

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

# EXPRESS

## WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok IX

CZWARTEK, 25 CZERWCA 1931 R.

CENA NUMERU 10 GROSZY.

Nr. 175

## Poderznął żonie i teściowej gardło

### Straszna zbrodnia na ulicy we Lwowie — Morderca ujęty przez przechodniów

Lwów, 25 czerwca

Władze policyjne zostały zaalarmowane wczoraj wiadomością o usiłowaniu podwójnego zabójstwa, dokonanego przez palacza maszynowego Pytajowa. Pytajów był żonaty. Pożycie jego małżeńskie nie było jednak szczęśliwe, tak że po pewnym czasie rozstał się on ze swą żoną. Mimo to dochodziło często między rozwiedzionymi małżonkami do poważnych scysji i kłótni.

Wczoraj żona Pytajowa, Teofila, przechodziła wraz z matką obok kościoła św. Anny.

W pewnym momencie doszedł do nich Pytajów, wyciągnął z kieszeni brzytwę i rzucił się na obydwie niewia-

sty. Nim zdolały się one zorientować w sytuacji, Pytajów PRZECIĄŁ NAJPIERW SWEJ BYLEJ ŻONIE, A NASTĘPNIE SWEJ TEŚCIOWEJ GARDŁO BRZYTWĄ.

Obie niewiasty zalewając się krwią

padły nieprzytomne na bruk uliczny. Wezwano pogotowie, które w stanie ciężkim przewiozło obie niewiasty do szpitala. Morderca usiłował zbiec, został jednak zatrzymany przy pomocy przechodniów. Aresztowano go.

## Demonstracje bezrobotnych na G. Śląsku zlikwidowała policja przy użyciu pałek gumowych

Katowice, 25 czerwca.

W środę 24 b. m. między godziną 9 a 10 rano mimo zakazu ze strony staro-

sty na odbycie wjeżdż. zgromadziło się na Alei 3-go Maja w Rybniku przeszło 1.000 bezrobotnych z Rybnika i okolic. Z uwagi na odbywający się targ tygodniowy, demonstracje mogły przybrać groźny charakter i mieć przykre następstwa. Wobec tego policja wezwała zebranych do rozejścia się. Gdy to nie poskutkowało, policja rozproszyła demonstrantów przy użyciu pałek gumowych, przyczem 12 bezrobotnych w tem 2 komunistów, aresztowano.

Niemal równocześnie zebrał się w Pawłowicze tłum bezrobotnych, którzy w liczbie kilkuset zebrał się przed urzędem gminnym żądając wypłacenia zasiłków. Demonstranci udali się pod posterunek policji, gdzie przebywał naczelnik gminy, który jednak wyjaśnił, że nie jest w stanie narazie wypłacić zasiłków, a wypłaty dokona w piątek.

Bezrobotni przyjęli to oświadczenie z niezadowoleniem i poczęli demonstrować. Wówczas policja rozproszyła demonstrantów.

## Ziemianin rozrzuca na ulicy pięciozłotówki

### Niecodzienny wypadek w Wilnie

Wilno, 25 czerwca

Wczoraj na ul. Wielkiej ziemianin kresowy Zygmunt Chomiński, zmieniający znaczną ilość dolarów, siadł do oczekującego go samochodu, podjechał do grupy bezrobotnych i zaczął rzucić pełną garścią srebrne pięciozłotówki. Nie-

zwłocznie zebrał się wielki tłum, który natarł na samochód. Policja musiała interwenjować. Po wylegitymowaniu ziemianina pozwolono mu odjechać dalej.

Chomiński zatrzymał się jednak powtórnie i zaczął znowu rozrzucić pieniądze. Mając przed sobą pełny worek pięciozłotówek, rozrzucił je przez dłuższy czas. Ogółem rozdzielił on w ten sposób 2.000 zł.

Ekscentryczny ten występ ziemianina wywołał zrozumiałą sensację wśród publiczności wileńskiej. Po rozrzuceniu pieniędzy ziemianin odjechał spokojnie do domu.

## Taksówka najechała na wóz

Woźnica został ranny

Łódź, 25 czerwca.

Wczoraj wieczorem przed domem przy ul. Nowomiejskiej 17 jakaś taksówka najechała na wóz, którym powoził 19-letni Chaim Ordynans, zam. przy ul. Aleksandryjskiej 15. Wskutek zderzenia, wóz został strzaskany, a Ordynans runął na bruk uliczny, doznając ciężkich potłuczeń. Szofer wyszedł bez szwanku. Do rannego woźnicy wezwano pogotowie, które mu udzieliło pomocy. Policja wdrożyła dochodzenie, celem ustalenia z czyjej winy nastąpiło zderzenie.

Przy zbiegu ul. Wólczańskiej i Andrzeja pod koła samochodu dostała się 22-letnia Melania Perska, zam. przy ul. Wilanowskiej 22. Pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy w groźnym stanie przewiozło ją do domu.

## Przebudził się z letargu na cmentarzu

### Służba cmentarna uciekła z przerażenia

Równe, 25 czerwca.

Całe miasto zostało poruszone wczoraj niecodziennym wypadkiem, jaki się zdarzył jednemu z mieszkańców tego miasta. Oto starszy już wiekiem Cytryn Awrunow zmarł nagle. Lekarze orzekli, że śmierć nastąpiła wskutek ataku serca.

Zwłoki przewieziono do domu przed pogrzebowego. W chwili, gdy służba

cmentarna, chciała zwłoki zmarłego obmyć, ten ożył nagle.

Okazało się, że Cytryn wpadł tylko w letarg. Przerażona służba cmentarna uciekła. Cytryn powrócił zupełnie do zdrowia.

## Katastrofa motocyklisty podczas treningu

Katowice, 25 czerwca.

Wczoraj o g. 8 wieczorem wydarzył się na szosie Giszowice - Mordki straszny wypadek motocyklowy. Znany sportowiec Henryk Rygiel z okazji zbliżających się zawodów motocyklowych o nagrodę Grand Prix trenował na motocyk-

ku, jadąc z szybkością 160 klm. na godzinę. W pewnym momencie jeździec stracił panowanie nad motorem, który wpadł z całym rozpędem na drzewo, rozbijając się doszczętnie. Ciężko rannego Rygiela przewieziono do szpitala w Katowicach.

## Ściana zawaliła się w kopalni

### grzebiąc pod sobą trzech górników

Katowice, 25 czerwca.

Wczoraj wydarzyła się na kopalni Litandra katastrofa górnicza. Na jednym z filarów zawaliła się ściana grzebiąc 3 górników. Przystąpiono natychmiast do akcji ratunkowej w wyniku której po 4 godzinach wydobyto zasypanych. Jeden

z nich, Wieczorek, nie dawał już znaków życia, a dwaj inni zostali ranni, przy czym jeden z nich ciężko.

Tegoż dnia podczas oberwania się zwałów węgla na kopalni Eminencja w Katowicach zabity został górnik Klecha.

Już ukazał się № 9  
wesołego tygodnika  
p. t.  
**„Czerwony Kos”**  
Cena numeru  
**10 GROSZY**

## Burza nad Warszawą

### Kilka osób rażonych piorunem

Warszawa, 25 czerwca.

Wczorajsza burza połączona z deszczem wyrządziła w mieście wielkie szkody. Szczególnie ucierpiała dzielnica Wolska. Nie obyło się również bez ofiar w ludziach. Elektrotechnik Kurowiecki zajęty przy reparaacji słupa został rażony piorunem. Poza tym zostało rażonych piorunami kilka osób w różnych punktach miasta.

## Poławne sabobójstwo

### w Bydgoszczy

Bydgoszcz, 25 czerwca.

Zamieszkały w Ligocie 52-letni rolnik Jan Kędzia zniechęcony do życia nie powodzeniami finansowymi w niesamowity sposób popełnił samobójstwo.

Denat rozpruł sobie brzuch kuchennym nożem, poczem, gdy wyłynęły jelita na wierzch, poprzecinał je.

Wezwany lekarz nie mógł już nic pomóc denatowi i w godzinę później Kędzia zmarł wśród strasznych męczarni.

## Francuska flota wojenna w Gdyni

Gdynia, 25 czerwca.

Przybyły do Gdyni dwa kontrtorpedowce francuskie „Bison” i „Lion”, pod dowództwem admirała de Laborde. W dniu wczorajszym admirał de Laborde wyjechał pociągiem pośpiesznym do Warszawy, gdzie zabawi dwa dni i gdzie złoży wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza.

## Fale Warty wyrzuciły stopę ludzką

Częstochowa, 25 czerwca.

Policja częstochowska została zaalarmowana niecodziennym odkryciem dokonaniem nad brzegiem Warty. Oto pewna kobieta zauważyła na brzegu rzeki na Zawodziu stopę ludzką, którą fale wyrzuciły na ląd. Przerażona wrzuciła ona stopę znów do wody. Fale poniosły tę część ciała ludzkiego i znalazły ją dopiero u dzieci, kąpiące się w rzece. Zawiadomiły one o wypadku policję. Z polecenia władz stopę ludzką przeniesiono do 2 komisariatu. Stopa ludzka była już częściowo nadgniła. Była ona obuta i owiązana w jakieś gałganki.

## Komendant straży ogniowej — podpalaczem

Bodłożył ogień dla wykazania sprawności

Poznań, 25 czerwca.

Przed sądem okręgowym w Poznaniu stanął młody, dwudziestokilkuletni Aleksander Filipiak, syn gospodarza z Bzowa w powiecie czarnokowskim, oskarżony o podpalenie.

Ciekawą stroną tej sprawy były motywy podpalenia.

Filipiak założył w Bzowie ochotniczą straż pożarną i był jej komendantem.

Ponieważ nie mógł się doczekać pożaru, aby wykazać sprawność straży której przewodził, podpalił sam stodołę, zaalarmował straż pożarną i pokierował zresztą bardzo dzielnie akcją ratunkową.

Przed sądem Filipiak przyznał się ze skruchą do czynu i motywów, a sąd z uwzględnieniem okoliczności łagodzących skazał go tylko na 6 miesięcy więzienia.

## Włamywacze w mieszkaniu szefa GPU w Moskwie

Moskwa, 25 czerwca.

Władze moskiewskie zostały zaalarmowane śmiałym napadem na mieszkanie szefa GPU w Moskwie. Szef GPU znajdował się na urlopie, a w mieszkaniu pozostała tylko jego żona, oraz służący. W pewnej chwili wtargnęli do mieszkania dwaj nieznanymi osobnicy.

Steroryzowali oni domowników, poczem rozpruli kasę ogniową, zabrali pewne dokumenty i zbiegli. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że łupem ich padły bardzo ważne dokumenty polityczne.

Wszczęty pościg nie dał narazie rezultatu.



# Tomasz Edison — największy wynalazca XX w.

## w laboratorium swem zatrzymuje zegary, aby upływający czas nie odwlekał go od pracy

### Genjalny starzec pracuje obecnie nad fabrykacją sztucznej gumy, ulepszeniem głośników i telewizją

Do Londynu przyjechał Charlie Edison, syn znakomitego wynalazcy. Z powierchowości przypomina on bardzo mało swojego ojca.

Jest rzeczą zrozumiałą, że londyńscy reporterzy nie omineli tak świetnej okazji, i na wysiłki przeprowadzali z nim wywiady, na temat jego wielkiego ojca.

Tomasz Alva Edison, jak wiadomo, obecnie jest już zupełnie głuchy, mimo to, nie ustaje w pracy w swoim laboratorium, ciągle i nieprzerwanie dążąc do maksymalnego uproszczenia ludzkiego życia.

Charlie Edison opowiada o swoim ojcu następujące szczegóły:

— Trudno znaleźć wśród wielkich współczesnych ludzi, człowieka w wieku mojego ojca, któryby mimo to był tak pracowity w pełni władz umysłowych.

Ojciec mój ukończył już lat 84, a nie zna dotychczas uczucia zmęczenia.

Zupełnie, jak za młodych lat, zamyka się w pracowni, pracując całe godziny nad wyliczeniami, wykresami i doświadczeniami, nie myśląc bynajmniej o tem, żeby pokrzepić się jakimś pożywieniem lub snem.

Zdaniem mojego ojca, wszystkie odkrycia i wynalazki w 99 proc. zawdzięczają swoje istnienie pilności i pracowitości i tylko w 1 procencie geniuszowi. I rzeczywiście, ojciec mój trzyma się konsekwentnie zasady pilności i pracowitości.

Kiedy, na przykład, przystępuje do nowej pracy, przedewszystkiem zatrzymuje w całym mieszkaniu zegary, żeby upływający czas nie odwlekał go od pracy. Eksperymentuje przeważnie przy sztucznym świetle i dzięki temu nigdy nie zauważa, kiedy się kończy dzień i zaczyna wieczór, i kiedy się kończy noc i zaczyna znowu dzień.

Na stole, przy którym pracuje, leży zawsze kilka sucharów i tabliczka czekolady. To jest wszystko, czem podtrzymuje swoje siły podczas 24-godzinnej okresu niezmordowanej i nieprzerwanej pracy.

W pewnym jednak momencie następuje taki stan, kiedy Edison czuje, że powinien się nieco odświeżyć. Wtedy 84-letni starzec zamyka swoje laboratorium i siada na motocykl, na którym odbywa niewielki spacer po wybrzeżu kalifornijskim, na którym dwa lata temu urządził sobie mieszkanie.

W każdym razie wiek robi swoje i ojciec w ciągu ostatnich miesięcy już coraz rzadziej używa motocykla podczas spacerów.

Jego dzień roboczy rozpoczyna się o 9 rano. Po kilku godzinach pracy następuje krótki lunch, po którym już do nieograniczonej godziny ojciec nie wychodzi z laboratorium.

Charakterystyczną cechą mojego ojca — ciągnie młody Edison — jest to, że nigdy nie ogranicza się tylko do jakiejś jednej tylko pracy. Zawsze opracowuje równocześnie pół tuzina przeróżnych nowych pomysłów. Podczas takiej pracy jest ogromnie podniecony. Na przykład, obecnie ojciec pracuje nad czterema nowymi wynalazkami, które już wyszły z pierwotnego stadium początkowych doświadczeń i weszły już w okres praktycznego urzeczywistnienia. Głównym rezultatem jego ostatnich doświadczeń jest odkrycie nowego sposobu otrzymywania gumy, co wymagało wielkich i długotrwałych studiów w dziedzinie chemii i ojciec, który, jak powszechnie wiadomo, pracował dotychczas przeważnie w dziedzinie fizyki, obecnie z zamiłowaniem „siedzi w chemii”.

W celu osiągnięcia zamierzonego rezultatu ojciec mój poddał eksperymentom i najrozmaitszym doświadczeniom tysiące roślin i badał, w jakim stopniu zawierają one kauczuk.

W jednej z badanych traw znalazł on poszukiwany tak usilnie składnik i wyda

je mi się niedaleki jest już czas, kiedy w dziedzinie, przemysłu gumowego i wydobycia gumy zajdzie zupełny przewrót.

Mimo to i fizyki ojciec nie zaniedbuje.

W tej chwili pracuje on nad stworzeniem nowej konstrukcji specjalnie czułego głośnika.

Ojciec skonstruował nową membranę, która oddaje głos o wiele wyraźniej i naturalniej od istniejących głośników.

Prócz tego, ojciec mój wynalazł specjalną baterję, dla samochodów, którą w najbliższym czasie zastosują zakłady Forda. Zakłady mojego ojca, które produkują wyłącznie części składowe aparatów radiowych, wynalezionych przez niego musiały w ostatnich czasach nieco zredukować swoją produkcję, gdyż rynki amerykańskie są narazie dostatecznie w nie zaopatrzone. W każdym razie wielki uczonej kontynuuje swoje prace i badania

w dziedzinie radja i najwięcej uwagi koncentruje on na problemach telewizji. Edison jest pewien że w niedługim czasie aparaty telewizyjne będą dostępne dla każdego przeciętnego człowieka.

Genjalny staruszek ciągle wyraża żal, że wskutek głuchoty nie może rozkoszować się radjem i filmem dźwiękowym. Edison przewiduje wielką reformę w dziedzinie filmu dźwiękowego, polegającą na tem, że treść i wykonanie będą zupełnie inne. Uważa on za wielki błąd wydawanie pieniędzy na filmy, obfitujące w długie i nużące dialogi, które tylko zbudzają niezadowolenie publiczności i odrywają widza od akcji.

Twierdzi on, że sumy te należy wydać na doskonalenie techniki mikrofonowej, żeby zdjęcia do dźwiękowców nie musiały się konieczności odbywać w atelier, lecz na tle naturalnej żywej przyrody.

Edison twierdzi, że w filmie wszystko musi być oryginalne i żywe, że wszelkie „markowanie” w filmie jest rażące i należy tego za wszelką cenę unikać. Dlatego trzeba dołożyć wszelkich starań, żeby atelier dźwiękowców przenieść na „Jono przyrody”.

— Ojciec mój — oświadczył dalej Charlie Edison — jest gorącym zwolennikiem Charlie Chaplina i bardzo żałuje, że ten wielki artysta tak rzadko daje się widzieć w nowych filmach.

Możliwe, że w dużym stopniu przyczynia się do tego fakt, że Chaplin występuje w filmach niemych, co dla głuchej Edissona ma wielkie znaczenie. Edisson, który cztery do pięciu razy w tygodniu odwiedzał kina, obecnie w dobie filmu dźwiękowego musiał zredukować swoje ulubione rozrywki.

## „PRZEMYSŁ ROZWODOWY” KWITNIE!

### Sąd meksykańskiego miasteczka, Kuernawaka udziela zaocznych rozwodów obywatelom wszystkich krajów.

### Wobec decyzji tego sądu bezsilne są prawodawstwa Ameryki i Europy

Gdy byłem w New Yorku, odwiedziłem pewnego razu swego znajomego. Siedzieliśmy przy obiedzie po czarnej kawie, mój znajomy jego żona i ja. Rozmawialiśmy o pogodzie, o wczorajszej premierze w teatrze, o nadchodzącym sezonie wyścigów konnych. I nagle mąż zwrócił się do żony:

— Kochanie, zapomniałem powiedzieć ci nowinę. Od wczoraj istsesmy rozwiedzeni.

Żona spojrzana na niego zdziwionym wzrokiem. Lecz mąż, uśmiechając się i nie krępując zupełnie moją obecnością, wyjmując z kieszeni list. Na kopercie — stempel miasta Kuernawaka w stanie Lorelos i herb Meksyku. Oficjalny dokument, pisany na maszynie, z podpisami i pieczęciami. Treść brzmiała mniej więcej następująco: „Sąd w mieście Kuernawaka po zapoznaniu się z treścią podania pana X. (nazwisko mego znajomego), postanowił unieważnić jego małżeństwo z panią X. Decyzja sądu staje ważna, o ile w przeciągu 14 dni od daty wydania decyzji, żona nie wniesie odwołania”.

— Rozumiesz duszko, właśnie wczoraj upłynęło 14 dni. Nie gniewaj się, że wcześniej ci tego listu nie pokazałem, ale otrzymałem go dopiero wczoraj.

Po dłuższym pobycie w New Yorku przekonałem się, że sąd w Kuernawaka pracuje w pocie czoła. Rozwody udziela się na prawo i lewo. Żadne protesty i skargi nie pomagają. Nawet prezydent Stanów Zjednoczonych jest bezsilny wobec wyroku sądu w meksykańskim miasteczku Kuernawaka.

Cała Ameryka już wie o działalności tego sądu. Powoli zaczyna się o tem dowiadywać również Europa. Klientela sądu powiększa się w błyskawicznym tempie. Całe miasteczko utrzymuje się z dochodów tego „przemysłu rozwodowego”, który rozwija się z dnia na dzień.

Zaczął się to przed 5 laty. Miasteczko Kuernawaka zamierało. Przemysł cukrowy, który był głównym źródłem dochodów stanu Morelos został zlikwidowany. I wówczas gubernator stanu, Ambrosius Puente wpadł na kapitalny pomysł. Wezwał do siebie na naradę ojców miasta Kuernawaka i w pół roku później wydana została ustawa, sprwadająca procedurę rozwodową do zwykłej formalności.

Teoretycznie wymagane jest od ludzi chcących otrzymać rozwód, by mieszkali w Kuernawaka co najmniej 3 miesiące. Ale ten przepis obchodzony jest bez skrępowań. Przecież ojcowie miasta rozumieją swój interes i umieją odpowiednio prowadzić księgi.

Następnie, prawo rozwodowe Kuernawaka wymaga, aby przed sądem zjawili się obaj małżonkowie. Ale i ten szkopuł bywa łatwo usuwany. Poprostu mąż komunikuje sądowi, że nie zna adresu swej żony, albowiem nie żyje z nią już od pewnego czasu. Takie oświadczenie przyjmowane jest zawsze z dobrą wiarą, należy tylko w miejscowym piśmie podać ogłoszenie, wzywając żonę do zjawienia się w sądzie. Oczywiście pismo wychodzące w miasteczku Kuernawaka nie dochodzi do niczyich rąk po za granicami miasta. Po upływie czterech dni analogiczne wezwanie do stawienia żony wywieszają się przed gmachem sądu. I to, rzecz prosta, pozostaje bez skutku. A wówczas sąd wydaje decyzję zaoczną.

Można mieszkać z powodzeniem w Paryżu i nigdy w Meksyku nie być, by drogą korespondencji, oczywiście za grubszą gotówkę, uzyskać prawny rozwód. Czyż to nie wygodna, godna wszystkich wynalazków XX wieku?

W czasie mego pobytu w Ameryce, jedna z takich spraw rozwodowych wywołała niemały hałas. Znany bankier Richmond Dunberry uzyskał rozwód, przesyłając swej żonie decyzję sądu w takim terminie, że nie mogła ona już wnieść apelacji. Ale pani Dunberry nie zrezygnowała tak łatwo ze swych spraw. Sprawa została skierowana do sądu w Chicago. Na rozprawie adwokat pani Dunberry postawił zasadnicze pytanie:

— Czy wyrok meksykańskiego sądu może być prawomocny w stosunku do obywateli innych państw?

I sąd, po naradzie wydał opinię twierdzącą. Obywatele jednych krajów mogą bez przeszkód zawierać małżeństwa w innych krajach. A tem samem wyrok sądu jednych krajów są prawomocne w innych krajach.

Sprawa ta wywołała niezwykły rozgłos. Ale nic w zasadzie się nie zmieniło. Kuernawaka pozostaje rajem dla nie szczęśliwych małżonków, pragnących spokoju, niezależnie od tego, czy są to obywatele Meksyku, Stanów Zjednoczonych, Francji, Anglii itd. Wszystko jedno, czy się oświadcze pojedzie, czy się tylko wystosuje odpowiednie pytanie. Gdy sąd zapozna się z sumą przekazanej kwoty, wyda właściwy wyrok. A o to przecie tylko chodzi.

Maurice Decobra.

## Zanik bocianów w Alzacji jest skutkiem regulacji Renu

We wsiach alzackich zauważono wznoszący zanik bocianów. Prasa w Strassburgu i w Kolmarze zajęła się gorąco tą sprawą, doszukując się przyczyn tego zjawiska. Zdaje się, że główną przyczyną są prace regulacyjne Renu, gdyż z ich powodu zanikały obszary bagnisk, które dotąd były ulubionym miejscem lądowania bocianów. Poza tem do wyniszczenia bocianów przyczyniała się walka przeciw szarańczę prowadzona w Egipcie przy pomocy trujących gazów, oraz niezwykle ostra tegoroczna zima w krajach bałtyckich.

W r. 1927 istniało w wioskach okolicznych Milhuzy 26 gniazd bocianów, w których przybyło w tymże roku 62 młodych. W 114 gminach dolnej Alzacji

liczono 123 gniazd, gdzie wylęgło się 324 młodych. W całej Alzacji było w 1927 r. około 240 gniazd, a młodych naliczono 396. Z tej liczby najmłodszych ptaków, które jesienią odleciały na południe, ani jeden nie powrócił do Alzacji. W 1928 r. też nie zanotowano budowania nowych gniazd. Stare bociany natomiast wróciły wszystkie. W latach 1929—30 zauważono to samo zjawisko.

Zważywszy, że bocian żyje przeciętnie od 30 do 40 lat, należy przypuszczać, że wracają zawsze te same ptaki, których liczba maleje, a niewiadomo gdzie się podziewają młodsze pokolenia. Ta pieczołowita statystyka jest żywym dowodem uczuć, jakie mieszkańcy Alzacji żywią względem bocianów.



# Krwawa awantura w domu przy ul. Limanowskiego 143

## Staruszek poturbowany przez córkę i wnuka

Leokadja Benysowa od paru już lat sprzeczała się stale ze swym ojcem, Andrzejem Piotrowskim, zamieszkałym przy ulicy Limanowskiego 143.

Spór tyczył się spraw majątkowych. Benysowa domagała się od ojca, by jej wyznaczył stałą pensję miesięczną na utrzymanie domu, on zaś twierdził, że nie może jej pomóc, gdyż ledwo pokrywa własne wydatki.

Z biegiem czasu nieporozumienia na tem tle poczęły przybierać coraz gwałtowniejszy charakter. Pewnego dnia Benysowa przybyła do ojca wraz ze swym synem, 23-letnim Józefem.

Józef oświadczył dziadkowi, że nie opuści jego mieszkania, dopóki nie otrzyma pieniędzy.

Oburzony starzec odparł, że nie obawia się żadnych gróźb i nie da się steroryzować.

Benysowa w pewnej chwili rzuciła się na ojca i powaliła go na ziemię.

Wówczas syn jej porwał ze stołu nóż i zadał nieszczęsnemu staruszkowi kilka ciosów w klatkę piersiową.

Ranny począł wzywać pomocy. Nad biegli sąsiedzi obezwładnili Benysową i jej syna, poczem wezwali policję.

Piotrowski, jak się okazało, doznał dość poważnych uszkodzeń cieleśnych.

Przewieziono go do szpitala, w którym odbył dłuższą kurację.

Leokadja i Józef Benysowie zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej i stanęli przed sądem.

Na sprawie twierdzili, że starzec pierwszy się na nich rzucił i wobec tego działali w obronie własnej.

Piotrowski nie chciał zeznawać przeciwko swej córce i wnukowi i odmówił wszelkich wyjaśnień.

Z zeznań świadków wynikało, że wina była po stronie oskarżonych. Piotrowski był człowiekiem bardzo spokojnym i nigdy nikomu nie zrobił nic złego. Oskarżeni natomiast nie cieszyli się dobrą opinią. Wiadomo było, że stale dokuczali Piotrowskiemu.

Sąd, opierając się na zeznaniach świadków, wyłosił wyrok, mocą którego Leokadja Benysowa została skazana na osiem miesięcy, a syn jej Józef, na rok więzienia.

## Poradnik astrologiczny

URODZENI pod znakiem RAKA w dniu 25 czerwca

posiadają charakter drażliwy, cechuje ich gwałtowność, brutalność, niesprawiedliwość, podejrzliwość i kłótniwość, słaba wola, niekiedy okrucieństwo lub tyrania.

Nieraz w swoim życiu naraża się na przykrości z powodu gwałtownego charakteru, lecz po opanowaniu się, zaznają szczęścia i dostatku. Z powodu złych skłonności mogą się narażać na wielkie nieprzyjemności, procesy lub nieporozumienia rodzinne. Życie ich będzie długie, niebogate, lecz w możliwym dostatku. W pożyciu małżeńskim nie będą zbyt szczęśliwi z powodu właściwości ich charakteru i egoizmu.

Urodzeni pod wpływem raka — skłonni są do choroby cukrowej, reumatyzmu i nerwicy serca.

Dla urodzonych 25 czerwca, szczęśliwy miesiąc styczeń, daty dnia 15 16, 25, kolor granat z złotym, jako amulet - talizman Rubin przynosi szczęście, liczby loteryjne 1 6 9 7 6 5 — 34.

# Wynagrodzenie pracowników za czas choroby

## Kiedy właścicielowi przedsiębiorstwa wolno rozwiązać umowę z chorym pracownikiem. Doniosłe orzeczenie sądowe w sprawie o odszkodowanie za pozbawienie pracy

W ostatnich czasach na wokandy sądów pracy znajduje się bardzo wiele spraw, wytoczonych przez pracowników, zarówno fizycznych jak i umysłowych, z którymi pracodawcy rozwiązywali umowy, mimo, że nie mieli do tego pewnych podstaw.

Rozwiązanie nastąpiło przeważnie w okresie, gdy pracownik był obłożnie chory i nie mógł stawić się do pracy.

Pracownicy, wnoszący w tych wypadkach skargi do sądu, wygrywają sprawy.

Ustawodawstwo polskie dokładnie przewidziało bowiem, kiedy i w jakim okresie może nastąpić rozwiązanie umowy o pracę wskutek choroby pracownika.

Pracownikom fizycznym przysługują w tych wypadkach mniejsze uprawnienia, niż umysłowym.

Jeśli robotnik wskutek nieszczęśliwego wypadku, czy choroby nie może się stawić do pracy w ciągu czterech tygodni, właściciel przedsiębiorstwa nie ma prawa rozwiązać umowy, którą z nim zawarł, ani też nawet wypowiedzieć mu pracę w dwutygodniowym, ustawowym terminie.

Dopiero po upływie czterech tygodni od czasu choroby pracownika fizycznego, właściciel przedsiębiorstwa może uważać umowę za rozwiązana. Dwutygodniowe wypowiedzenie robotnikowi wówczas już prawnie nie przysługuje.

Sądy dość często przyznają jednakże zredukowanemu wskutek choroby, czy nieszczęśliwego wypadku robotnikom pewne odszkodowanie, biorąc pod uwagę indywidualnie tło każdej poszczególnej sprawy.

Niedawno naprzykład jeden z robotników, który pracował w fabryce przeszło dziesięć lat i wskutek choroby nie mógł wykonywać swych obowiązków przeszło cztery tygodnie, wniósł skargę przeciwko pracodawcy, domagając się ponownego przyjęcia do pracy, ewentualnie dwutygodniowego odszkodowania.

Na sprawie ustalono, że robotnik w ciągu swej wieloletniej pracy cieszył się bardzo dobrą opinią, że umowa, którą zawarł z firmą, nie przewidywała żadnego określonego terminu, do którego miał być zatrudniony, i gdyby ów pracownik nie zapadł na ciężką chorobę, byłby w dalszym ciągu pracował.

Właściciel fabryki tłumaczył się na sprawie, że po czterech tygodniach na miejsce chorego przyjął innego pracownika i ponieważ jest z niego zadowolony, więc nie może go bez żadnego powodu pozbawić pracy.

Sąd biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności sprawy, przyznał choremu robotnikowi dwutygodniowe odszkodowanie, mimo że ustawa nie przewiduje takich wypadków.

Robotnicy, którzy przez dłuższy okres pracowali w przedsiębiorstwie, mogą więc liczyć na to, że im zostanie przyznane dwutygodniowe odszkodowanie, o ile po przeszło czterotygodniowej chorobie zostali zredukowani.

Za czas choroby pracodawca nie jest obowiązany do płacenia pracownikom fizycznym.

Jeśli chodzi o pracowników umysłowych, to, jak już zaznaczyliśmy na wstępie, przysługują im znacznie szersze uprawnienia.

W myśl ustawy o ochronie pracy, pracownik umysłowy, który wskutek choroby nie może spełniać swych obowiązków, w ciągu trzech miesięcy zachowuje prawo do pobierania całkowitej pensji. Pracodawca może jedynie strącać mu z wynagrodzenia kwotę, którą pobrał z kasy chorych, czy zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych.

Pracodawcy nie wolno również w ciągu trzech miesięcy wymawiać pracownikowi umysłowemu, o ile ten nie powrócił jeszcze do zdrowia.

Dopiero po upływie trzech miesięcy, właściciel przedsiębiorstwa może natychmiast rozwiązać umowę i przyjąć na miejsce chorego innego pracownika.

Zredukowanemu pracownikowi nie przysługują w tych wypadkach dwutygodniowe odszkodowanie.

Udoskonalamy stale nasze wyroby!



KWIATOWE  
OLBRZYMA  
KONCZYNA  
JUBILEUSZOWE  
GLICERYNOWE  
AKADEMICKIE

kupujecie

**PULSA  
MYDŁA**

## Przejechania

Na ulicy Piotrkowskiej, przed domem Nr. 41, pod koła samochodu dostał się 15-letni Stefan Bonikowski, gazeciarz, zamieszkały przy ulicy Karolewskiej 54.

Na ulicy Piotrkowskiej, przed domem Nr. 10, na rowerzystę 25-letniego Andrzeja Staszewskiego (Andrzeja 13) najeżdżał wóz. Staszewski doznał dość ciężkich uszkodzeń cieleśnych. Wezwano pogotowie, które mu udzieliło pomocy lekarskiej.

TEATR REWII  
**„ZŁOTA KACZKA“**  
W ogrodzie przy ul. Sienkiewicza Nr 40  
(KINO SPÓŁDZIELNIA)  
Tel. 141-22.  
Dzisiaj i dni następnych wielka rewija p. t.  
**„Hallo! Madziarówna“**  
W 2-eh częściach i 18 obrazach.  
Początek przedstawień o godz. 8 i 10 wiecz. — Sobota, niedziela i święta po 3 przedstawienia: o godz. 6, 8 i 10.  
CENY MIEJSC od zł. 1 do 3 zł.

## Zamach samobójczy

W bramie domu przy ulicy Wodnej Nr. 16 w celu samobójczym napila się jodny 26-letnia Marja Tomczakówna, zamieszkała przy ulicy Suchej 7. Pogotowie, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiozło desperatkę do szpitala. Przy czynu rozpaczliwego kroku — brak środków do życia.

## DEMONSTRACJE W TEATRZE „RAKIETA“.

Wczoraj w godzinach wieczorowych w sympatycznym teatryku rewijowym „Rakieta“ doszło do burzliwych demonstracji, które jedynie dzięki przytomności umysłu dyrekcji „Rakiety“ nie pociągnęły za sobą oplakanych następstw. Otóż bardzo znaczna część publiczności, która przybyła, by ujrzeć „Złote Szaleństwo“ zmuszona była odejść od kasy, gdyż bilety na oby dwa przedstawienia były wyprzedane. Gdy nadomiar złości dowiedziano się, że dyrekcja zamierza „Złote szaleństwo“ zdjąć z afisza mimo niebywałego powodzenia jakim się ta rewija cieszy, przed „Rakieta“ zebrał się ogromny tłum niezadowolonych, który zajął wobec dyrekcji groźną postawę, domagając się dalszego wystawiania świetnej rewii. Dopiero ukazanie się niezrównanego szarżarza humoru Gierasieńskiego, słodkiej Muszki Zelskiej i ulubienca Łodzi Bolcia Kamińskiego, którzy łącznie z dyrekcją zapewnili demonstrujących, że „Złote Szaleństwo“ będzie wystawiane, jednakże nieodwołalnie tylko przez kilka dni, położyło kres groźnej demonstracji.

Atrakcyjna Atrakcyjna  
**Światowej sławy**  
**LUNA PARK**  
w Łodzi.  
Wólczańska 115  
przy Zamenhofa.  
Wkrótce otwarcie.

## WIDOWISKO ŚWIETOJAŃSKIE ZW. STRZELECKIEGO.

Bezpłatne widowisko świętojańskie, urządzone przez Związek Strzelecki miasta Łodzi w Parku Poniatowskiego dnia 23 b. m., przerywało najsmielsze oczekiwania. Zgromadziło ono na boisku zabaw dziecięcych około 15 tysięcy osób.

Produkcje orkiestry policyjnej i strzeleckiej, chóru im. Moniuszki pod batutą p. Wolczyńskiego oraz tańce narodowe, wykonane przez młodocianą p. B., zostały przyjęte entuzjastycznie. Z zapalem oklaskiwano wybitną artystkę Teatrów Miejskich p. Faleńską, która wygłosiła szereg okolicznościowych utworów.

Widowisko zaszczylił swą obecnością: p. minister inż. Tołłoczko, star. Dychdalewicz, prezes Geyer, komisarz Kasy chorych inż. Łopuszański, red. Strzeńiewski i inni.

## MADZIARÓWNA GÓRA!

W bieżącej rewii w „Złotej Kaczce“ p. t. „Hallo! Madziarówna“ bezsprzecznie króluje Jaćina Madziarówna jedyna gwiazda rewijowa blyszcząca na firmamencie Łodzi. „Madziarka“, jak ją nazywają sympatycy, czaruje subtelnością, oszaleńciami rozpiętością talentu i podbija wszystkie serca bez wyjątku wrodzonym czarem i fincją. Dzielnie sekunduje jej Łoskot, jako niezrównany „Szofer“ i „Człowiek od malp“, na czele całego zespołu.

Zwracamy uwagę, że bieżąca rewija ustępuje wkrótce miejsca nowemu sensacyjnemu widowisku p. t. „10.000 złotych nagrody“ w 2-eh częściach i 18 obrazach. Bajeczne dekoracje, kostiumy i teksty oraz pierwszorzędne wykonanie numerów rewii przez zespół oto walory najbliższej premiery.

Codziennie początek o godz. 8 i 10 wiecz.





## Smiejmy się!..

Na oceanie Atlantycznym zbliżają się do siebie szybko dwa okręty, katastrofa jest nieunikniona.

Na pokładzie jednego z okrętów zwraca się pewien Amerykanin do Polaka:

— Może się założymy, że nasz okręt uniknie niebezpieczeństwa?..

— Ja się nie zakładam..

— Więc może się założymy, że za chwilę nastąpi eksplozja?..

— Mówiłem panu, że się nie zakładam!..

W tej chwili następuje straszliwy wybuch i Amerykanin podrzucony na kilka metrów w górę woła jeszcze:

— Może się założymy, że ja podskoczę wyżej niż pan?..

\*\*

Mayer, agent od wszystkiego, wchodzi do sklepu i pyta szefa:

— Może pan czegoś potrzebuje?..

— Owszem... Kupiłbym kilka sztuk chabantu..

— Doskonale... — odpowiada zadowolony Mayer. — Ile sztuk pan potrzebuje?..

— No, narazie wystarczy to sztuk... —

— Świetnie... Ile pan daje?..

— Więcej nie dam jak 30 zł, za sztukę..

— 30 złotych?.. To troszkę za mało.. Sztuka dobrego chabantu musi kosztować najmniej 40 złotych..

— No, nie będę się z panem targował.. Tylko zaznaczam, że to musi być pierwszorzędny chabant..

— Bądź pan spokojny, za 40 złotych dostanie pan chabant prima sort.. Tylko, kochany panie, niech pan mi odpowie na jedno pytanie, co to jest właściwie chabant?..

\*\*

Pewien bankowiec wysłał swego prokurenta do Wiednia na ważne zebranie akcjonariuszy firmy „Forsa”, zaznaczając, że musi mieć jaknajbardziej szybką informację o przebiegu zebrania, gdyż mocno jest zaangażowany w akcjach tej firmy.

Następnego dnia prokurent telegrafuje:

— Wszystk, sprzedać!

Gdy wrócił do kraju, szef przywitał go ostentacyjnie:

— Jestem panu ogromnie wdzięczny. Sprzedałem wszystkie akcje i uniknąłem dzięki temu poważnych strat. Ale powiedz mi pan w jaki sposób udało się panu wysłać depeszę już o godzinie 12-ej w południe tak, iż wiadomość pańską otrzymałem jeszcze przed otwarciem giełdy. Przecież zebranie naznaczone było na godzinę 11,30 i trwało pewnie kilka godzin?..

— Tak, posiedzenie trwało do czwartej.. Ale ja byłem tylko przy pierwszym słowie. Prezes towarzystwa rozpoczął swe przemówienie od słowa: „Niestety!..”. Słyszając to pierwsze słowo od razu złapałem kapelusz i pobiegłem do urzędu telegraficznego..

## Karnecik teatralny

### TEATR MIEJSKI

Dziś, w czwartek, raz jeden głośna sztuka Pereca „Nocą na starym rynku” z znakomitym artystą A. Sambergiem w roli popisowej.

Jutro, w piątek, premiera fascynującego dramatu Bergelsohna „Młyn” w reżyserji Rothauma. Dekoracje A. Pronaszki. Ceny najniższe. Początek o godz. 9 wiecz.

### TEATR LETNI W PARKU STASZICA

Najsympatyczniej i najmilej spędzi się ciepłe wieczory w Teatrze Letnim w Parku Staszica na przebojowej rewii „Łódź w kwiatkach”, która stała się prawdziwą rewelacją chwili. Bajecznie kolorowe obrazy i dekoracje, przepyszne kostiumy, arcywesołe sketchy, bogactwo śpiewów, oryginalność popisów choreograficznych i kapitalne finały — oto tajemnica rekordowego powodzenia tej rewii, której nie było jeszcze w Parku Staszica. A wszystko to w koncertowym wykonaniu artystów tej miary jak: tancerze: Bągielska, Szmar, Ostrowski, śpiewaczka Stawa Orłowska, i tuż Łódzi: Korzelska, Faleńska, Jakubińska, Woskowska, Ziembńska, Hajduga, Mroziński, Sliwiński, Winawer, Woskowski, reżyser rewii K. Tatarkiewicz i inni. Komunikacja tramwajowa zapewniona.

Dr. med.

## J. POLAK

Choroby wewnętrzne i Allergiczne. (astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm)

Ul. 6-go Sierpnia 22 I piętro

Tel. 164-21. — Przyjmuje w dni powszednie godziny od 6-ej do 7-ej, — w niedziele i święta od godz. 11-ej do 12-ej

## SPLENDID

Narutowicza 20

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Mitość, zazdrość, flirt i poświęcenie za kulisami kabaretu. — Najrozkoszniejsza komedia dźwiękowa p. t.

## „Rozkoszna Dziewczyna”

z najrozkoszniejszą ulubienicą Europy ANNY ONDRA w roli tytułowej. W roli „Lopka” ZYGFYRD ARNO.

Dziś początek o godz. 6-ej. Ceny miejsc:

zł. 1, 1<sup>50</sup>, 2 i 2<sup>50</sup>



DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!

Czarująca pieśnią, muzyką i treścią operetka filmowa

## „DROGA do RAJU”

Reżyserji Eryka Pomera, twórcy „Rapsodji Węgierskiej” i „Walca Miłości”. W rolach głównych: Lilian Harvey, Henri Garat, Olga Czechowa, Gaston Jacquet.

Nadprogram: Kreskowa komedia p. t. „NA WZBURZONYCH FALACH”

Początek w dni powszednie o 5-ej, w soboty i niedziele o 3-ej. — Ceny miejsc popularne! Sala wentylowana!

## Od strat nie płaci się podatku!

Przy wymiarze podatku dochodowego winien być brany pod uwagę tylko faktyczny dochód kupca

Wśród ostatnich orzeczeń Najwyższego Trybunału Administracyjnego, szczególnie jedno dotyczące interpretacji przepisów o podatku dochodowym, posiada ogromne znaczenie dla szerokiego sfer kupieckich.

Chodzi o to, że przy wymiarzeniu podatku dochodowego i obliczaniu faktycznego obrotu władze skarbowe popełniły błędy, ustalając dochody płatnika na sumy wyższe od rzeczywistych. Władze brały bowiem pod uwagę te należności wekslowe, których odbiór był wysoce wątpliwy i które raczej były stratą niż zyskiem płatnika.

Wyobraźmy sobie naprzykład, że kupiec sprzedawał towar na weksle, które trzymał w swym portfelu. Przy obliczeniu dochodu sumy wekslowe obarczyły obrót i kupiec płacił od tych sum podatek dochodowy.

Po kilku miesiącach weksle szły do protestu i wskutek plajty wystawcy o ich realizacji nie mogło być mowy. Kupiec tracił więc

podwójnie:

raz w powodu niewykupienia weksli, drugi raz w powodu opłacania wyższego podatku.

Kierując się temi motywami, kupcy skreślali z ogólnego dochodu sumy wątpliwe jak również te, o których zgóry wiedzieli, że nigdy nie wpłyną, władze skarbowe jednak, wychodząc z innego założenia, wpisywały z powrotem te sumy do wykazów, służących za podstawę do wymiaru podatku dochodowego.

Na tem tle wynikły więc często nieporozumienia między przedsiębiorcami oraz władzami skarbowymi, aż wreszcie sprawa oparła się o Najwyższy Trybunał Administracyjny, który rozstrzygnął tę kwestję

na korzyść kupiectwa.

Opierając się na tem orzeczeniu mini sterstwo skarbu wydało okólnik likwidujący niezgodne traktowanie przepisów.

Rozstrzygnięcie to posiada wybitne znaczenie dla ogółu kupiectwa, wprowadza bowiem zasadę, że przy wymiarze dochodowego podatku winny być brane pod uwagę tylko te sumy, które faktycznie stanowią dochód kupca, a sumy wątpliwe i nieściągalne uznane zostały jako straty.

Aby uniknąć nadużyć na tem tle wymaga się złożenia odpowiednich dowodów stwierdzających, że wątpliwe długi są naprawdę nieściągalne.

## Hallo! Tu radio!..

### PROGRAM ROZGŁOSNI I ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA”

Czwartek, dnia 25 czerwca 1931 r.

11.58—12.05 — Sygnał czasu z W-wy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05—13.15 — Muzyka z płyt gramof. f. A. Klingbeil, Piotrkowska 160. 13.15—13.25 — Odczytanie programu dziennego i repert. teatrów i kin. 13.25—16.00 — Przerwa. 16.00—16.45 — Muzyka z płyt gramof. z W-wy. 16.45—16.50 — Komunikat dla żegluga i rybaków. 16.50—17.10 — „Początek wojny 1914 r. na ziemiach polskich” — wygł. dr. M. Sokolnicki (tr. z W-wy). 17.10—17.25 — Program dla dzieci. R. Wanda Tatarkiewicz o młoi listy od dzieci. 17.15—17.35 — Płyty gramofonowe z W-wy. 17.35—18.00 — Odczyt ze Lwowa. „Teatr Wyspiańskiego i teatr przyszłości” — wygł. dyr. Leon Schiller. 18.00—19.00 — Koncert solistów. Wyk.: Zinaida Kowarska (soprano), dr. Herman Datyner (fort.), St. Frydberg (skrz.), i L. Urstein (akomp.). — (tr. z W-wy). 19.00—19.20 — Rozmaitości. 19.20—19.40 — Muzyka z płyt gramof. 19.40—20.00 — Kom. Izby Przem.-Handl. w Łodzi i odczyt progr. na dzień następny. 20.00—20.15 — Prasowy dziennik radiowy z W-wy. 20.15—21.30 — Muzyka z W-wy. Wyk.: Ork. Filh. Warsz. pod dyr. K. Wilkomirskiego, K. Szarszyński (tenor), i L. Urstein (akomp.). — (tr. z W-wy). 21.30—22.00 — Słuchowisko z Wilna p. t. „Hejże na Soplicę”, 22.00—22.15 — nlż. E. Porebski i red. Witold Giełżyński wygłoszą dialog p. t. „Dziennikarstwo w naszych czasach” (tr. z W-wy). 22.15—22.30 — Dodatek do prasowego dziennika radiowego i komunikaty policyjne i sportowe. 22.30—23.00 — Koncert solisty z Katowic. 23.00

Piątek, dnia 26 czerwca 1931 r.

11.58—12.05 — Sygnał czasu z W-wy i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05—13.15 — Muzyka z płyt gramof. f. A. Klingert, Piotrkowska 160. 13.15—13.25 — Odczytanie programu dziennego i repertuar teatrów i kin. 13.25—16.00 — Przerwa. 16.00—16.30 — Muzyka z płyt gramof. z W-wy. 16.30—16.45 — „Kacik artystyczny L. S. G.” z W-wy. 16.45—16.50 — Komunikat dla żegluga i rybaków. 16.50—17.10 — Lekcja języka francuskiego z W-wy. 17.10—17.35 — Płyty gramof. z W-wy. 17.35—18.00—

Odczyt z Wilna p. t. „Ziemia młodości Mickiewicza” — wygł. dr. St. Lorentz. 18.00 19.00 — Muzyka lekka ze Lwowa. 19.00—19.20 — Rozmaitości. 19.20—19.40 — Muzyka z płyt gramof. z W-wy. 19.40—20.00 — Kom. Izby Przem.-Handl. w Łodzi, odczytanie programu na dzień następny i kom. meteorologiczny. 20.00—20.15 — Prasowy dziennik radiowy z W-wy. 20.15—22.00 — Koncert symfoniczny. Wyk.: Orkiestr Filharmonij Warsz. pod dyr. Bronisława Wolfstala, Ludwik Holcman (skrzypce), — 1) Schumann: Uwertura „Genowefa”; 2) Schubert: Symfonia h-moll (nieokończona); 3) Mendelssohn: Koncert skrzypcowy; 4) Mendelssohn: Suita „Sen nocy letniej”. 22.00—22.15 — Felieton p. t. „W Nowogródku” wygł. p. Zygmunt Kisielewski (tr. z W-wy). 22.15—22.50 — Kom. polic., sport, oraz dodatek do prasowego dziennika radiowego. 22.30—24.00 — Muzyka lekka i taneczna z W-wy.

### Dźwiękowy KINO teatr



DZIŚ PREMIERA!

Arcydzieło słynnej Mayer Metro-Goldwyn-Mayer

## „NIEOKIEŁZNANA”

Wspaniały dramat miłosny, rozgrywający się w luksusowych apartamentach New-Yorku i w dzikiej Afryce. W rolach głównych pełna czarującego i porwijającego temperamentu

### JOAN CRAWFORD

oraz Ernest Torrence, Robert Montgomery i Holmes Herbert.

Nadprogram: Dodatek dźwiękowy, oraz aktualności krajowe. — Pocz. o 6 pp. w sob. i niedz. o 12. — Ceny miejsc na wszystkie seanse po zł. 1.—, 1.50 i 2.—. — W soboty i niedziele od 12 do 3 po 50 gr. i 1.— zł. Karty premijowe ważne po zł. 1.— na wszystkie seanse.



## Wywiad z Gretą Garbo

Śiękna szwedka jest zmęczona powodzeniem

Jakimś cudem prawdopodobnie udało się jednemu z dziennikarzy zagranicznych przeniknąć do willi Greta Garbo, znakomitej artystki filmowej, która z zasady nie przyjmuje dziennikarzy i nie udziela wywiadów. Tym razem jednak piękna szwedka doszła do wniosku, że została pokonana i uczyniła wyłom w swych zasadach.

— Czy prawdę jest — zapytał dziennikarz — że zamierza pani opuścić film i wrócić do swej ojczyzny?..

— Czego ci ludzie nie wymyślą?... — odparła z czarującym uśmiechem piękna gwiazda. — Nigdy mi nawet przez myśl nie przeszło, abym porzuciła swą ulubioną pracę... Kocham film całą duszą i całym sercem...

— Więc zadowolona jest pani ze swej kariery?..

— Tak i nie... — brzmiała dyplomatyczna odpowiedź. — Sława i powodzenie mają również swą ujemną stronę...

Nie mogę być nigdy sobą... Czy pan wie co to są za męki, gdy człowiek wie, że wszystkie oczy skierowane są na niego, dokądkolwiek pójdzie i gdziekolwiek siedzie?... Zwykłym śmiertelnikom wydaje się to przyjemne, lecz dla tych, którzy zakosztowali już sławy, jest to męczarnia poprostu... Szczególnie natarczywe są pod tym względem kobiety... Wpa trzone są we mnie niczym w bóstwo... Co one we mnie widzą?... Obserwują mój nos, moje usta, przyglądają się uważnie,

czy nie dostają czasem piegów, czy nie wyskoczyła mi gdzieś brodawka lub czy nie dostają zmarszczek.

— Ostatnie pytanie, może trochę niedyskretne, ale narzucające się automatycznie... Czy wierzy pani w prawdziwą miłość?..

— Ma pan rację, jest to pytanie trochę niedyskretne... Odpowiem panu na to innym pytaniem... Czy mogłabym w ogóle zagrać rolę Anny Kareniny, nie wierząc w święty płomień miłości?... Nie wiem dlaczego przezwano mnie „zimną kobietą”... Uważam, że życie kobiety bez miłości jest stracone...

## Serwecie filmu

p. t. „Tragedja amerykańska”

Amerykański pisarz Teodor Dreiser, który wślawił się nie tylko swym talentem pisarskim, lecz również bójką z laureatem Nobla Sinclairem, zdobył sobie jeszcze jeden laur nowym skandalem.

Znany reżyser filmowy Józef Sternberg, twórca „Marokko”, opracowujący obecnie dla filmów powieść Dreisera „Tragedja amerykańska” pokłcił się z autorem i zamieścił w prasie list otwarty, w którym nazywa go „małym człowiekiem”, który przyśladkowo napisał wielkie dzieło... Następnie Sternberg wspominał o jakichś ciemnych macinacjach z życia Dreisera.

Dreiser, nie namyślając się długo zamieścił w jednym z pism odpowiedź na zarzuty reżysera filmowego p. t.: „Jeśli chcecie, to ukradłem”.

W artykule tym Dreiser opowiada, że będąc kasjerem pewnej firmy newjorskiej, uciekł pewnego dnia,

zabierając ze sobą 25 000 dolarów. Policja zatrzymała go, lecz dzięki staraniom wpływowych osób, sprawę zatuzowano.

— O żadnych innych moich grzeskach Sternberg nie może napisać ani słowa... — kończy swój cyniczny artykuł Dreiser.

Wobec takich nieporozumień „Tragedja amerykańska” nie zostanie prawdopodobnie sfilmowana.

Nieście pomoc najbardziej m



# „Krwawa Rakietka”

Powieść sensacyjno-kryminalna.

Napisał specjalnie dla „Expressu” Ł. Star.

8)

## STRESZCZENIE.

Ryszard Harten, bogaty przemysłowiec, po zlikwidowaniu swoich interesów w Krakowie, zamieszkał na stałe w stolicy we własnej willi przy Alejach Ujazdowskich. Pewnego dnia Harten po długim namyśle — zadzwonił do urzędu śledczego i zaprosił do siebie swego przyjaciela z dawnych lat, komisarza Zagórskiego. Gdy komisarz przybył do willi, Harten zwierzył mu się ze swych obaw. Oto ktoś czyha na jego życie, ktoś — przed którym jest niemożliwe się obronić.

Harten nie ma swojego „przyszłego mordercy”, widział go bowiem tylko dwa razy w życiu. Ale, będąc z zawodu artystą — malarzem, zrobił portret swego tajemniczego człowieka, by w ten sposób ułatwić policji odszukanie swego zabójcy.

Po obejrzeniu portretu, Harten oświadczył Zagórskiemu, że posiada jeszcze jakieś listy, które rzucą nieco więcej światła na tę sprawę.

Mówiąc to, wyszedł do drugiego pokoju, by wyjąć z kasy owe listy, a komisarz usiadł przy biurku i począł przeglądać leżące na nim pisma.

Nagle rozległ się trzask zamykanych drzwi, których pan domu, wychodząc z pokoju, nie domknął. Komisarz zerwał się na równe nogi, usiadł jednak rychło z powrotem, zawstydzony przed samym sobą.

— Przejąłem się zbytnio opowiadaniem Ryszarda... — mruknął do siebie. — Wiatr pchnął drzwi, a ja przestraszyłem się nie na żarty...

Spojrzał na zegarek i znowu się zaniepokoił. Upłynęło już dziesięć minut od czasu, gdy Harten wyszedł z gabinetu.

— Trochę za długo szuka tych listów w kasie — pomyślał Zagórski.

Machinalnie nalał kieliszek wina i wychylił go jednym haustem. Poczęła go dręczyć taka niepewność, że zamierzał poszukać przyjaciela, lecz wytlumaczył sobie, iż jest pod wrażeniem opowieści o mającym jakoby nastąpić morderstwie.

Nagle rozległy się trzy strzały rewolwerowe, dochodzące z dalszych pokoi willi. Komisarz Zagórski, przeczuwając nieszczęście, pragnie pospieszyć przyjacielowi z pomocą, jednak jakaś niewidoczna ręka zamknęła w tajemniczy sposób wszystkie drzwi pokoju, w którym komisarz się znajdował.

Nagle zadzwieczał telefon. To dzwonił ktoś, kto przedstawia się jako zabójca Hartena. „Czuje się w obowiązku zawiadomić pana komisarza, że Harten już nie żyje”... — oto, co komunikuje komisarzowi tajemniczy rozmówca.

Na miejsce niezwykle zbrodni przybywają, zaalarmowane przez komisarza Zagórskiego, władze śledcze.

Tę samą noc bratanek komisarza przodownik Zbigniew Zagórski — przebrany — w sprawach służbowych za andrusa, wyratował przypadkowo z opresji jakiegoś nieznanego, na którego napadli dwaj apasze nadświślańscy i skradli mu teczkę. Potem wraca do mieszkania swego stryja — komisarza, u którego mieszka.

Komisarz pokazuje swemu bratanekowi portret zabójcy Hartena i wtedy okazuje się, że „tajemniczy z portretu” jest tym samym człowiekiem, którego wtedy Zagórski wyratował z opresji.

Nazajutrz na giełdzie artystycznej u „Loursa” spotyka przodownik Zagórski swoją znajomą Zuzę Rolinównę, zwaną „girls o zielonych oczach”. Udają się razem do jej mieszkania. Zagórski usiłuje zdołać być młodą dziewczyną, lecz ona — nieoczekiwanie — powstrzymuje jego zapędy. W pewnej chwili, przodownik zauważył w gazecie, leżącej na stole, następujące ogłoszenie:

„PP. Złodziej, który skradł mi wczoraj na moście Kierbedzia czarna teczkę z papierami proszę o zwrot za nagrodą 1000 złotych. Dyskrecja zapewniona. Boduena Nr. \*\*\* m. 6”.

Zagórski nie dopił kawy i szybko się pożegnał.

Później dopiero pan przodownik dowiedział się że ów „Tajemniczy z portretu” podał w ogłoszeniu adres Emy. Udaje się tam natychmiast, jednak dozorca informuje go że „girls o zielonych oczach” opuściła mieszkanie w towarzystwie pewnego pana, którego rysopis zgadza się z wyglądem człowieka z portretu.

Komisarz Zagórski pozostawił więc w mieszkaniu wywiadowcę Sroka, polecając mu aresztować człowieka, który ewentualnie zgłosi się z teczką. Tego samego dnia zgłasza się posłaniec z teczką, w której znajdowała się, jak się później okazało, „piekielna maszyna” i wywiadowca Sroka otwierając teczkę, pada trupem na miejscu.

Przodownik Zagórski udaje się w nocy z polecenia stryja w Aleje Ujazdowskie, by zbadać tajemnicę niesamowitych scen rozgrywających się co noc w mieszkaniu zamordowanego Hartena. Policjanci pełniący służbę przy willi zamordowanego Hartena

Zagórskiego że każdej nocy ukazują się w mieszkaniu cieni jakiegoś człowieka ze świecą i wędruje po wszystkich pokojach. Zagórski zaczyna się z policjantami w ogrodzie i gdy w nocy spostrzeżono na parterze migające światelko, Zagórski wraz z policjantami, którym zakazał użycia broni, pobiegł w stronę okna.

W momencie, gdy Zagórski kolbą rewolweru rozbił szybę, światelko zgasło i jednocześnie rozległ się strzał. Przodownik był przekonany, że strzelił jeden z policjantów wbrew jego zakazowi, lecz nie było czasu na zwymslanie podwładnego. Z rewolwerem w jednej ręce i latarka w drugiej wskoczył przez okno do pokoju.

Przodownik podążył szybko ku leżącemu na podłodze mężczyźnie, nachylił się nad nim i wyrzekł szeptem do siebie:

Nie żyje...

Okazało się, że zabitym jest portier Ryszarda Hartena. Okazało się również, że portiera nie zastrzelił żaden z policjantów, lecz ktoś, kto się przebrał w mundur policjanta i korzystając z ciemności nocnych przyłączył się do policjantów i strzelił przez okno. Po kilku minutach znaleziono w ogrodzie przy willi zwłoki zaszytowanego policjanta, w mundur którego ubrany był zabójca portiera.

Na miejsce przybył komisarz Zagórski, który po przeprowadzeniu wstępnego śledztwa przekonał się, że portier został zastrzelony przez kobietę. Świeże ślady stóp kobiecych w rozmokłym gruncie pod oknem pokoju, w którym został zastrzelony portier Hartena, nie pozostawiały w tym względzie żadnych wątpliwości.

Po kilku dniach, siedząc przy kawie w „Adrii” komisarz Zagórski polecił bratanekowi swemu dostanie się w charakterze pracownika do przedsiębiorstwa „Adolphe Renard et C-ie”, które wykonywało plany willi zamordowanego Hartena. Chce on w ten sposób dowiedzieć się o wszystkich zamaskowanych przejściach sygnalizacjach alarmowych i t. d., jakie zostały w willi Hartena przeprowadzone.

— Narazie zostawimy tę sprawę na uboczu... — Komisarz zmarszczył nagle brwi, jakby sobie coś przypomniał, wreszcie rzekł: Patrz, a o tem zapominałbym ci powiedzieć...

— O czym? — zapytał młody Zagórski z zaciekawieniem.

Komisarz sięgnął do tylnej kieszeni i wyjął z niej portfel, z którego wydobył małe zawiniątko.

## ROZDZIAŁ VIII.

### Tajemnica biura

#### „A. Renard et C-ie”

W samym końcu długiego, ponurego podwórza, na które nigdy nie docierały promienie słońca, wznosiła się wąska parterowa oficynka. Posiadała ona tylko jedno wejście, niezbyt wytworne i okazałe, jak na przedsiębiorstwo o szumnej cudzoziemskiej nazwie.

Nad tym wejściem wisiał obdrapany blaszany szyldzik, na którego białobrudnym tle czernił się napis: „Adolphe Renard et C-ie, Société Anonyme”.

Szyby czterech okien były wylepione od wewnątrz wzorzystym papierem, nie przepuszczając do wnętrza światła dziennego. Było jeszcze i piąte okno, które było stale zasłonięte metalową roletą.

Głównym dyrektorem przedsiębiorstwa był Adolf Renard, mały tegi mężczyzna o nalanej tuszczem twarzy. Spoglądał na ludzi łagodnymi oczami poprzez szkła amerykańskich okularów w jasnej rogowej oprawie.

Przychodził do biura pierwszy, wczesniej, niż pracownicy i sam otwierał olbrzymie klódki, wiszące na drzwiach wejściach. Potem wchodził do swego gabinetu, znajdującego się na samym końcu biura i rzadko stąd wychodził podczas dnia pracy.

Właśnie gabinet dyrektora Renarda posiadał owo okno, zasłonięte metalową roletą.

Personel pracowniczy składał się z czterech osób. Przy biurku obok okna siedział inżynier, który stale kreślił jakieś plany, żując bezustanku gumę. Na przeciwległym końcu gabinetu siedział buchalter

— Widzisz? Ten klejnocik znalazłem w ogrodzie willi Hartena po owej nocy, kiedy z ręką tajemniczego zbrodniarza i jego towarzyszką padł posterunkowy Ci chocki, oraz obłąkany portjer...

Mówiąc to, starszy Zagórski odwił ostrożnie bibułkę, w której leżał zło ty breloczek z łańcuszkiem.

Breloczek posiadał kształt półkulej, wysadzanej drobnymi rubinami. Miedzy ramionami planety tkwiła duża gwiazda rubinowa.

— Godło Turcji... — odezwał się przodownik, oglądając klejnocik.

— Tak... Nie pamiętasz, czy ta Zuza nosiła ten półkulej z gwiazdą? — zapytał komisarz.

— Zdaje się, że nie... — odparł młodzieniec, spiekiwszy raka.

Obaj panowie byli tak pochłonięci swojemi sprawami, że nie zauważyli na waf, iż siedzący przy sąsiednim stoliku młody jegomość przysłuchiwał się przez cały czas ich rozmowie.

Nie przychodziło mu to z trudnością, gdyż zarówno komisarz Zagórski, jak i jego bratanek, zapomniawszy w ferworze o ostrożności, rozmawiali dosyć głośno, by można ich było słyszeć dokładnie przy sąsiednim stoliku.

Młody Zagórski zwrócił uwagę na owego osobnika dopiero wtedy, gdy ten, zapłaciwszy rachunek, powstał z miejsca i skierował się szybkim krokiem ku budce telefonicznej. Był to brunet, średniego wzrostu, mocąj liczy lat dwadzieścia osiem. Nosił „baczki”, krótko przystrzyżone i wąsiki, co czyniło jego twarz łatwą do zapamiętania.

— Podejrzany bubek... — mruknął przodownik, spoglądając za oddalającym się młodzieńcem. — Zdaje mi się, że podsłuchiwał nas...

— Jesteś przeczułony... — odparł komisarz obojętnie, poczem wstał od stolika i udał się do szatni po płaszcz.

Po chwili obaj panowie opuścili kawiarnię

— Bardzo dobrze, bardzo dobrze... A gdzie to pracujesz?...

Czuma pokazał na koperty z wydrukowaną na nich firmą, które trzymał w ręce.

— A tutaj o... Tutaj pracuję już od roku...

Przeczytawszy druk na kopercie, Zagórski nie mógł się wstrzymać od wydanania okrzyku zdziwienia:

— U Renarda? Co powiesz?

— A tak... — odparł chłopak z dumą widząc jakie ta firma uczyniła wrażenie na przodowniku. — Dobra firma, chociaż mało płaci... Mam dziesięć złotych na tydzień...

— Zaraz, zaraz, Czuma. — Przodownik zamyślał się głęboko, włożywszy ręce do kieszeni swego „cywilnego” palta. — Zaraz, zaraz... Słuchaj — no, Czuma, masz ty teraz trochę czasu?

— Mam... Idę na pocztę, żeby załatwić te listy, bo to polecione...

— Doskonale... Pójdę z tobą...

Pojechali na pocztę taksówką, a stąd udali się do małej restauracyjki na Świętokrzyskiej. Tutaj — Zagórski powiedział Czumie, o co mu chodzi.

— Zwrócisz się jeszcze dzisiaj do swego dyrektora i powiesz mu, że masz zamiar się ożenić... Rozumiesz, Czuma? A twoja narzeczona mieszka niby pod Sochaczewem i chcesz do niej pojechać na tydzień... Na ten czas dasz jako swego zastępcę brata narzeczonej, to znaczy mnie... Rozumiesz? Tygodniówka ci nie przepadnie, bo ja ci ją teraz nawet zapłacę... Nawet dwie tygodniówki... A za tydzień przyjdiesz znowu do pracy, jakgdyby nigdy nic... Rozumiesz?

— Co nie mam rozumieć? Jabył dla pana przodownika zrobił to wszystko nawet i bez tej forsy, bo pan przodownik uratował mnie od ciupy...

— Forsa ci się zawsze przyda... Tylko, pamiętaj Czuma, nie mów do mnie inaczej, jak: Walek... Żadne: panie przodowniku... Zapamiętasz?...

— Chyba że... A kiedy pan przodownik przyjdzie do naszego biura,

— Dziś popołudniu o godzinie piątej...

— Ubrany na Walka, co? Jak się pan przodownik tak po naszymu ubierze to zupełnie wygląda jak andrus, że tylko nie podchodzi i zdaleka... — zaśmiał się serdecznie Czuma do swolch niewesołych wspomnień.

— Tak, tak... A teraz wędruj, bo już późno...

Wszystko poszło, jak z płatka. Nazajutrz rano — przodownik Zagórski przybył do biura „Adolphe Renard et C-ie” w szarym, wyświechtanym garniturku z czarną opaską na prawym oku. Zachowywał się nieśmiało i bojaźliwie, posłusznie spełniając wszystkie polecenia.

Tego samego dnia dyrektor Renard zaangażował jeszcze jednego pracownika biurowego, który zajął miejsce przy stoliku pod ścianą. Zagórskiemu wydała się twarz nowo przyjętego biuralisty dziwnie znajoma. Te czarne baczki, ten wąsik ciągle mu kogoś przypominały.

— Aha, już wiem... To jest ten, który podsłuchiwał moją rozmowę ze stryjem w „Adrii”...

Młodzieniec z baczkami przedstawił się szarmancko całemu personelowi:

— Antoni Ligota...

Nowy kolega biurowy nie został bynajmniej przyjęty życzliwie. Wszyscy spoglądali nań z nieukrywana niechęcią, jedynie stenotypistka uśmiechała się doń od czasu do czasu, podnosząc zmęczone oczy z nad maszyny.

Ligota niewiele jednak sobie robił z tego braku sympatii u starego personelu i z zapalem zabrał się do załatwiania korespondencji, do czego właśnie został zaangażowany.

(Dalszy ciąg jutro).



# CAŁA ŁÓDŹ wie już o tem, że W HELENOWIE

## w niedzielę, dn. 28 czerwca odbędzie się

# WIELKA LETNIA REDUTA PRASY

Niebywałe atrakcje. — Występy artystów teatrów łódzkich. Loteria fantowa! Dancing — Konkursy. Sport — Zawody bokserskie Łódź — Poznań. Bufet obficie zaopatrzony.

Kino-Teatr Dźwiękowy



DZIŚ PO RAZ OSTATNI!

Nancy Carroll  
oraz  
Charles Rogers  
w filmie p. t.  
**„SERCE I SPORT”**

Wspaniała ilustracja. — Piękna muzyka i piosenki. — Początek codziennie o godz. 6-iej, w soboty i niedziele o godz. 12-iej — Ceny miejsc na poranki 75 gr. i 1 złoty.

Nad program: Dodatek „Fleischerowski” p. t. „Bańki Mydlarskie”.

Najpikantniejszy film bieżącego sezonu

## Noc Przedślubna

z udziałem ulubienicy Łódzi **Lors Moran** i niezrównanego **Waltera Byrona** całej Ameryki przemijającej

ujrzymy już od jutra w teatrze świetlnym „CASINO”

## Naj, naj, naj...

Bardzo nieliczne filmy europejskie ukazują się na ekranach amerykańskich. Tylko filmy najciekawsze, najsensacyjniejsze, największe i najlepsze mogą zdobyć tamtejszy rynek. Jednym z takich filmów, który od trzech miesięcy wyświetlany jest w największym nowojorskim kinoteatrze „Roxy”, jest film o miłości i małżeństwie, film stawiający przed sąd publiczności zagadnienie niedozwolonych operacji, a który wkrótce ujrzemy w kinie „Splendid” p. t.

Światła i cienie macierzyństwa.

Dźwiękowy Teatr świetlny

## „CASINO”

DZIŚ PO RAZ OSTATNI!  
Wielki film Foxa z życia żołnierzy Legji Cudzoziemskiej p. t.

## KWIAT ALGIERU

z udziałem fertycznej paryżaneczki **Fifi DORSAY**

i męskiego **I. Harolda Murray**

i aktualności krajowe. — Dziś początek o godz. 6. Na 1-szy seans ceny zmniejszone.

## Widzi przyszłość

MEDJUM w TRANSIE pod wpływem HYPNOZY  
Odpowiada na szczerze zadane pytania i powie Wam, czy przyszłość Wasza będzie szczęśliwa i jasna. — Jeżeli KTO wątpi lub oierpi moralnie — NAPISZIE imię, rok i datę urodzenia. — OTRZYMA darmo próbną analizę swojego LOSU ŻYCIA i PRZEZNAČENIA. Niniejsze ogłoszenie i 95 groszy znacz. pocztowemu — załączony na przesyłkę. Adresować: — WARSZAWA, Bednarska 17 mistrz nauk tajemnych Wacław Pyffello. Analiza szczegółowa i odpowiedzi szynnego H E D J U K zł. 3 — 25 gr. PAMIĘTAJCIE że w porę poznajcie LOS ŻYCIA, wskazówki i rady w TAJEMNICZYM DADAŚ W A W możność przewidzieć wypadkom losowym i zle wpływy otoczenia. OSOBISTE PRZYJĘCIA CAŁY DZIEŃ — WARSZAWA, Bednarska 17.

Nie czyńcie eksperymentów ze zdrowiem!



Nie dajcie się na nic innego, rzekomo równie dobrego, namówić „OLLA” to marka wypróbowana w ciągu dziesiątków lat. Także antyseptycznie spreparowana

Komunikacja autobusowa

## Łódź — Piotrków

Autobusy na powyższej linii odchodzą do Piotrkowa i z Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 7-iej rano do 21-iej wieczór z Dworca Południowego przy ul. Wólczańskiej Nr. 232, dojazd tramwajem 14. Czas przejazdu 1 godz. 30 min.

## Dr. med. S. Kantor

specjalista chorób wenerycznych, skórnych, włosów i moczopłciowych. Leczenie lampą kwarcową i promieniami Rentgena. PIOTRKOWSKA 144, RÓG EWANGELICKI. Wejście Ewangelicka 2. Telefon 29-45. Przyjmuje od 3-2 i od 5-8 w. Dla pań oddzielna poczekalnia.

## Dr. med. H. Lubicz

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Cegielniana № 7 według starej numeracji Cegielniana 43 telefon 141-32. Przyjmuje od g. 8-10 12-2, 5-8 w niedziele i święta od 9-1 Dla pań oddzielna poczekalnia.

## Dr. med. Halbrecht

Chor. skórne, weneryczne. Piotrkowska 10. Przyjmuje 8-10 rano i od 6-8 30 wiecz. W niedziele i święta od 9-1. Ordynuje w lecznicy „SANITAS” ul. Śródmiejska 8 codz. od 12.30-1.30

## Dr. med. J. NADEL

ginekolog i choroby kobiece. Przyjmuje od 3-5 i od 7-8. Pomorska 7. tel. 127-84.

Ucieczka w noc poślubną...  
Milionowy zapis...  
Symulowane samobójstwo...  
Ryzykowna operacja...  
W wirze zabaw...  
Wyrafinowana zemsta...  
Miłość zwycięża...

w wielkim filmie

## „Mąż — Kochanek”

W rolach głównych: cudownie piękna Catherine Dale Owen i wytworny żywiolowy

## Warner Baxter

NAJBLIŻSZY PROGRAM „CASINA”.

Słynna partnerka

## Johna Gilberta

niezapomniana bohaterka „Wielkiej Parady” znakomita gwiazda ekranów amerykańskich

## Renée Adorée

w buszującym namiętnościami filmie

## ANGELITA

od jutra w Grand Kinie.

Dr. med. **Lagunowski**  
Piotrkowska 70 (róg Traugutta) Tel. 181-83  
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych. Leczenie światłem promieniami Roentgenia i lampą kwarcową. Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10-1. Dla pań oddzielna poczekalnia.

## Mężczyźni! Nowe Siły

zwraca jedynie patent. aparat „No 111” gwarantowana pełna skuteczność dozwolony do użytku przez Władze adm.-lekarsk. Na przesyłkę bezpi. nauk. broszury załączyć 50 gr. w znaczkach poczt.

Biuro Hndl. „INVENTUS” LWÓW Jagiellońska 20 E

Dr. med. **Niewiażski**  
specjalista chorób skórnych i moczopłciowych i elektroterapii, diatermia. ul. **Andrzeja 5** Tel. 159-40  
Przyjmuje od 8-11, od 5-9, w niedziele i święta od 9-1 Oddzielna poczekalnia dla pań.

Doktor **S. Lewkowicz**  
Chor. skórne, weneryczne i płciowe. **Konstantynowska 12** Tel. 155-52, Przyjmuje od 9-1 i 6-8, Dla niezamożnych CENY LECZNICZE

## Duży pokój

umeblowany przy samotnej osobie od zaraz do wynajęcia dla dwóch osób, ewentualnie małżeństwa. Cena przystępna. U. Zeromskiego 18, m. 27.

## Place budowlane

w Tomaszowie-Maz. po zł. 1 za metr kwadr. wraz z drzewostanem, sprzedaje Zarząd Dóbr Tomaszowskich Jana Krystyna hr. Ostrowskiego. Tomaszów-Maz. ul. Pałacowa nr. 15, wtorki i piatki. 16-6

Dr. med. **NEUMARK**  
Choroby skórne weneryczne, leczenie diatermia i termokoagulacją oraz lampą kwarc. **MONIUSZKI 5** tel. 170-50.  
Przyjmuje od 11 do 1 pp. i od 5-8 w niedziele od 11 do 1 po poł.

## Pończochy jedwabne

i inne, przyjmuje do reperacji. ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro. Tanie, bo w prywatnym mieszkaniu

PIOTRKOWSKA  
BORKENHAGEN REKLAMOWE PYSUNKI KODIE PLANOW SZYŁOZIKI FRIEDRICH  
TELEFON 111-72

Dr. med. **REICHER**  
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Leczenie diatermia, Elektroterapia. **Południowa 28, tel. 201-93**  
Od 8-11 rano i od 5-9 wiecz. W niedziele od 9-1 pp.

## Krem Halina

radykalnie usuwa **PIEGI WĄGRY PLAMY** i t. p.

Dnia 24.VI. **przybliżał się PIES rasy wilczej**  
prawy właściciel może odebrać od Szwedzińskiego Stefana, zamieszkałego w Łodzi przy ulicy Starosikawskiej Nr. 15.

ZDROWIE TO SKARB.  
**Primeros** PREZERWATYWY  
antyseptycznie to gwarancja zdrowia. Wystrzegaj się naśladownictw.

## KAPELUSZE DAMSKIE

POLECA **Salon MÓD 9 Zawadzka 9**

Rozmaite

2 POKOJE frontowe, częściowo umeblowane z używalnością kuchni do odnawiania przy ul. Andrzeja 43, m. 17, wejście z podwórza na lewo. Zastać od godz. 1-5 pp.  
APARAT fotograficzny „Ica” 9x12, sprzedam tanio. Główna 56, m. 4.  
BIŻUTERIA, zegarki na raty. Ceny gotówkowe „Precjoza”, Piotrkowska 123 w podwórzu. 25





# Sukces polskich lekkoatletów w Antwerpii

## Wspaniały bieg Kusocińskiego. Doskonała forma Koszrzewskiego

(Korespondencja własna „Expressu“)

Antwerpia, 22 czerwca.  
 W czasie Olimpiady w 1920 roku Belgia nie urządzała większych zawodów lekkoatletycznych.  
 Mały ten, lecz niezwykle sportowy kraj, posiadający najlepszych kolarzy, słynnych „Diables Rouges“ w piłkarstwie i czterech zawodowych mistrzów bokserskich Europy — jest niezwykle słabym w lekkiej atletyce.  
 Nic też dziwnego, że międzynarodowe zawody są tu rzadkością.  
 Mecz międzyklubowy zorganizowany przez „Królewski Beerschot Athletic Club“ reklamowany już od kilku miesięcy wzbudził niewyłącznie zainteresowanie.  
 Smiała inicjatywa zjednoczenia co roku w walce o puchar „Berschota“ najsilniejszych klubów europejskich, słynne nazwiska Anglików, Polaków, Włochów, Niemców i Holendrów — wszystko to złożyło się na taki sukces o jakim organizatorzy nie śnił.  
 Jednocześnie też mecz ten stał się wspaniałą propagandą sportu polskiego.  
 Wspaniały, rekordowy bieg Kusocińskiego na 5 kilometrów, wzbudził burzę entuzjazmu u publiczności.  
 Podziwiano lekkość i śliczny styl lorda Burgley'a, świetny sprint Cohena na 200 m., niczem to jednak nie było wobec zachwytu wielotysięcznego tłumu nad niezwykłym wyczynem polskiego biegacza. Wystarczy powiedzieć że z pośród 24 startujących jedynie 6 uniknęło zdublowania.  
 Petkiewicz lekko zawiódł. Dał się pobić od doskonałego wprawdzie Cornesa, ale w nienadzwyczajnym czasie 2 min. 4 sek.  
 Doskonale i w mieszkawym stylu biegał Koszrzewski. W biegu na 400 m. z płotkami, doszedł pięknie na wirażu lorda Burgley'a i przedostatni płotek minął obaj zawodnicy jednocześnie.  
 Jednak klasa Anglika jest niezwykła. Pięknym finiszem oderwał się o jakieś 10 metrów od Polaka.  
 Sikorski pięknie wystartował w przedbiegu 200 m., na 100 metrze, wyglądało że wygra z łatwością, na prostej jednak dał się minąć.  
 Trojanowski zrehabilitował swoją porażkę w przedbiegu, wspaniałym biegiem w sztafecie wywalczając dla Polaków drugie miejsce, już zdawałoby się stracone. Naogół więc polska drużyna pozostała po sobie świetne wrażenie. Z drugie go miejsca możemy być dumni.  
 Na pierwsze — niestety nie starczyło nam sił śmiało można powiedzieć, że „Achilles-Club“ z Londynu jest zespołem nie do pobicia.

**FINAŁ:**  
 1) Lord Burgley (Achilles) 54 s. 2/10.  
 2) Koszrzewski 55 sek. 6/10.  
 3) De Negri (Bologne) 56 sek. 8/10.  
 4) Russ (Daring Bruxelles),  
 5) Maszewski.  
 Brown pada na pierwszym płotku. Lord Burgley prowadzi i na ostatnim wirażu ma około 6 metrów przewagi. Koszrzewski pięknie mija Włocha i dochodzi wyraźnie lorda Burgley'a. Ten jednak ucieka i wygrywa lekko.  
 Achilles Club — 6 punktów,  
 Warszawa — 7 punktów.  
 Po biegu 200 m. Anglicy zdobyli taką przewagę, której Polacy nie mogli już odrobić tembardziej, że Anglicy obsadzają każdą konkurencję 2 zawodnikami.  
 200 mtr. Finał: 1) Cohen (Achilles) 22 sek., 2) Bergman o półmetra, 3) Wade (Achilles) o pierś, 4) Beur (Holandia), 5) Tchopp (Belg), 6) Leoti (Włoch).  
 Na możliwych do osiągnięcia 50 punktów, zdobył Anglika 38, wobec 23 Polaków, 12 Włochów, 5 Francuzów itd. Faktycznie walka rozgrywała się jedynie między Achilles Club i warszawianami.  
 Wyniki techniczne zawodów przedstawiają się następująco:  
 400 płotki. I-szy przedbieg: 1) Russa (Daring Club-Bruxelles) 58 sek. 6/10. 2) Maszewski (Warszawa), 3) Kröpp (Niemcy) Quisburg.

Russ — mistrz Belgii zwycięża łatwo Maszewski po ładnej walce na ostatnim wirażu mija Niemca.  
 II-gi przedbieg: 1) Brown (Achilles Club-Londyn) 57 sek. 6/10, 2) Koszrzewski 58 sek. 8/10, 3) Trebnebon (C.A.S.G.-Paryż).  
 Brown i Koszrzewski nie są niepokojeni.  
 III-ci przedbieg: 1) Lord Burgley (A) 58 sek., 2) De Negri (C. S. Bologne).  
 Lord Burgley zadziwia lekkością stylu.  
 1500 metrów: 1) Cornes (Achilles) 4 min. 1 sek., 2) Petkiewicz 4,04, 3) Torusend (Achilles), 4) Tugnoli (Włochy), 5) Geradert, 6) Gerull.  
 Petkiewicz niepotrzebnie prowadzi. Z dzwonkiem na ostatnim okrążeniu Anglik wychodzi na czoło. Na przedostatniej prostej Petkiewicz atakuje, ale bezskutecznie. Cornes wygrywa bez wysiłku podczas gdy Polak jest wyczerpany.  
 Achilles Club 26 p.,  
 Warszawa 12 p.  
 5000 metrów: 1) Kusociński (Warsz.) 14 m. 55 sek. (rekord Polski), 2) Olmi-

son (Achilles) 15 m. 25 sek., 3) Marechal (Belg), 4) Van Rumst (Belg).  
 Kusociński sprintem zdobywa prowadzenie i nie oddaje go do końca dubluje po kolei przeszło połowę startujących. Kolonja polska szaleje z radości.  
 Achilles 31, Warszawa 18.  
 Sztafeta 800, 200 i 400 metrów: 1) Achilles Club-Londyn, 2) Warszawa, 3) Bologna, 4) C.A.S.G. (Paryż).  
 Wspaniały Hampon, niedawny pogramca Tefyhartina, wygrywa swoje 800 mtr. z 30 m. przewagi. Petkiewicz trzeci, Sikorski biegnie dobrze i oddaje pączek Koszrzewskiemu jako drugi, na prostej przed ostatnią zmianą i De Negri mija jednak Polaka i tylko dzięki świetnemu biegowi Trojanowskiego zdobywamy drugie miejsce. Anglicy wygrywają z przeszło 100 m. przewagi.  
 Zawody zaszczyli swoją obecnością konsul polski w Belgii i Schehlet konsul francuski, Tom — angielski, Sthamer wice-konsul niemiecki oraz cały szereg znakomych osobistości. Publiczności niezliczone tłumy. „Charbil“.

## Kto bronić będzie barw Łodzi

### na zawodach atletycznych o mistrzostwo Polski

Na ostatnim posiedzeniu Ł. O. Z. A. ostatecznie ustalony został reprezentacji Łodzi na zawody o mistrzostwo Polski. Skład ten przedstawia się następująco:  
 Zapasy: Kosowski, Hintz, Militowski, Majer, Rasala (WIMA) Albrecht, Eckert (Unja), Maciejewski - Stęperski Sulat, Gasiorowski (Krusche Ender) i Turek Zygfryd (Siła). Zawadzki Chaim (Makabi).  
 Podnoszenie ciężarów: Kurpetowicz, Mroźewski, Galicki, Łaźny, Wiśniewski, Gerson (Siła6), Wajngarten, Rosental, Wajnwurcel, Zylberbaum, Suchowski, Mine i Sztern (Bar-Kochba).  
 Jak widać więc Łódź na tegorocz-

nych zawodach będzie bardzo licznie reprezentowana. Ponadto w składzie Łodzi widnieją nazwiska pierwszorzędnych atletów naszego okręgu, co daje nam pewność że Łódź będzie godnie reprezentowana i z zawodów tych wyjdzie z honorem.  
 Jako przedstawiciele ŁOZA wyjeżdżają do Warszawy p. p. Maciejewski Zdzisław, Herudziński Piotr i Cwilich oraz kapitan okręgowy p. Roman Berger.  
 Odjazd nastąpi w sobotę, dnia 27-go b. m. o godz. 9-ej wieczorem z dworca Łódź — Fabryczna.

## Pojedynek asów motocyklowych

### na torze żużlowym w Helenowie

Pierwsza w Łodzi jazda motocyklowa na torze żużlowym znana ogólnie pod nazwą „Dirt - Track“ przebiegiem zdobyła sympatię i zainteresowanie publiczności. Wielotysięczne rzesze publiczności z kolosalnym zainteresowaniem śledziły przebieg pierwszych, emocjonujących wyścigów na „brudnym torze“ i trudne wskutek podatnego i syckiego gruntu warunki jazdy.  
 W inauguracyjnych zawodach łódzkich wzięli udział obok zawodników lokalnych czołowi motorzyści poznańscy i warszawscy z rekordzistą Polski Naganastem, motocyklistą — akrobatą Docha, brawurowym Czerniakiem i Frankowskim na czele.  
 W jednym z głównych biegów o wielką nagrodę otwarcia sezonu który wygrał motorzysta poznański Czerniak dyktansując wszystkich o jedno okrążenie startował również Frankowski z Warszawy. Z powodu defektu w moto-

rze Frankowski musiał odstąpić od biegu o wspomnianą nagrodę, startował natomiast w biegu o nagrodę Helenowa i w dwóch biegach na torze cementowym uzyskując najlepsze czasy dnia.  
 Chcąc wziąć rewanż za niepowodzenie w przedbiegu o wielką nagrodę otwarcia toru Frankowski (Legia - Warszawa) wezwał na mecz rekordzistę Polski Nagengasta i zdobywcę pierwszej nagrody Czerniaka (obaj Unja - Poznań).  
 Obaj motorzyści poznańscy wezwane Frankowskiego przyjeżdżają i jak się do wiadujemy, mecz ten odbędzie się w Łodzi, gdyż uznano tor helenowski za najlepszy w Polsce.  
 Mecze te kryją w sobie posmak wielkiej sensacji i odbędą się w ramach trzech zawodów „dirt trackowych“ urządzonych przez „Union“ w dniu 19 lipca i spotkają się z pewnością z żywym zainteresowaniem publiczności.

## Z turnieju tenisowego w Wimbledon

Porażka Cochet'a w pierwszym spotkaniu turnieju wimbledowskiego wywołała wielką sensację w świecie sportowym. Nieznaną tenisistą angielski Rigel Scharpe pokonał pierwszą rakieta świata na czysto w trzech setach 6:1, 6:3, 6:2. W roku ubiegłym Cochet sprawił również niemłą niespodziankę swym zwolennikom, przegrywając w finale do młodego amerykańnika Allisona. Słynny tenisista francuski przechodzi widać wyraźny spadek formy.  
 Drugą niemniej ważną niespodzianką turnieju wimbledońskiego było zwycięstwo młodego amerykańnika Schieldsa nad doskonałym tenisistą afrykańskim Spencem.  
 Mistrz Polski Tłoczyński spisuje się narazie bardzo dzielnie, gdyż wygrał również drugie spotkanie, zwyciężając mistrza armii angielskiej James'a w trzech setach 7:5, 6:4, 6:4. Mistrzyni Polski Jędrzejowska uległa co prawda znakomitej Angielce Godfree w trzech setach 2:6, 6:4, 6:3, grała jednak doskonale i zdobywając sobie sympatię obecnych.

## Zawody atletyczne o mistrzostwo klasy B

Atleci okręgu łódzkiego przypominają wszystkim sportowcom, że dnia 29-go b. m. o godz. 2 pp. w parku „Sielanka“ odbędzie się zawody w zapasach o mistrzostwo kl. B., które będą próbą sił młodych zapasników oraz propaganda tego sportu niesłusznie zepchniętego dziś na szary koniec.

## Ł.K.S. angażuje trenera pływackiego

Zarząd ŁKS-u postanowił zaangażować z dniem 1 lipca trenera pływackiego.  
 Na stanowisko to przewidziany jest znany instruktor pływacki p. Schreibleman.

## Skład ŁKS-u na mecz z Wisłą

Jak się dowiadujemy, na niedzielnych zawodach piłkarskich o mistrzostwo Ligę ŁKS wystąpi w następującym składzie: Milla, Galecki, Karasiak, Pegza, Trzmiell, Jasiński, Sztollenwerk, Herbstreich, Tadeuszewicz, Król, Durka.

## Finały mistrzostw Polski w siatkówce

W nadchodzącą niedzielę i poniedziałek, odbędą się w kraju finałowe spotkania w siatkówce męskiej i żeńskiej o mistrzostwo Polski. W niedzielę gra ŁKS w Warszawie z AZS-em, zaś w poniedziałek z Cracovia.  
 W turnieju tym bierze również udział Cracovia, która gra w poniedziałek w godzinach popołudniowych z AZS-em. Mistrzowski zespół Łodzi w siatkówce żeńskiej HKS bierze jednocześnie udział w finałowych grach w Krakowie. Należy zwrócić uwagę na fakt, że rozgrywki finałowe tak w siatkówce żeńskiej jak i męskiej odbywają się poza Łodzią, mimo iż Łódź jest jak wiadomo najsilniejszym okręgiem w tej konkurencji.  
 Wskutek tych posunięć Polskiego Zw. Gier Sportowych drużyny łódzkie nie tylko narażone są na duże wydatki, lecz na obcym terenie mają bardzo mało szans uzyskania należnych im miejsc.

**Kupon sportowy „Expressu Wieczornego“**

na odgadnięcie rezultatu meczu:

# WISŁA — Ł. K. S.

w dniu 28 czerwca w Łodzi.

Wynik meczu \_\_\_\_\_ dla drużyny \_\_\_\_\_

Imię i nazwisko \_\_\_\_\_

Adres \_\_\_\_\_

## Przed mistrzostwami atletycznymi Polski

Na mistrzostwach atletycznych Polski w zapasach i podnoszeniu ciężarów, które jak już donosiliśmy, odbędą się w nadchodzącą niedzielę i poniedziałek, Łódź będzie bardzo licznie reprezentowana.  
 W obydwu tych konkurencjach weźmie udział przeszło dwudziestu zawodników łódzkich, członków: Bar-Kochby, Unii, Siły, Kruscheendera, WIMY i Makabi pabjanickiej.



## Ostatnia minuta.

### Zatarg Watykanu

z rządem włoskim zastrzył się

Rzym, 25 czerwca.

Ambasador włoski przy Watykanie wręczył dzisiaj drugą notę sekretarzowi stanu kardynałowi Pacelli z protestem przeciwko agitacji prowadzonej przez akcję katolicką. Jak widzimy więc, zatarg między Watykanem a rządem włoskim zastrzył się znacznie i w danej chwili nie może być mowy o bliskim porozumieniu.

### Zamach samobójczy

przywódcy socjalistycznego

Berlin, 25 czerwca.

(Telegram własny)

W jednym z presburskich hoteli powiesił się dziś rano socjal-demokratyczny przywódca robotników niemieckich Saffran Kalmar. Był on swego czasu kierownikiem robotników niemieckich na Węgrzech, gdzie założył cały szereg pism socjalistycznych. W czasie rządu Karolego był on sekretarzem stanu w ministerstwie dla spraw mniejszościowych, a następnie komisarzem ludowym dla mniejszości niemieckiej.

### Wystąpienia antysemityczne

w Salonikach

Ateny, 25 czerwca.

(Telegram własny).

W dniu wczorajszym doszło w Salonikach do wystąpień antysemitycznych. Szowiniści greccy podburzyli ludność do wystąpień, tak że doszło w mieście do poważnej paniki. Wiele sklepów w śródmieściu zostało zamkniętych. Starcia między żydami a grekami zlikwidowała policja. Są to pierwsze wystąpienia antysemityczne w Grecji.

### Wybuch amunicji

w 3 wagonach

Belgrad, 25 czerwca.

(Telegram własny).

Na dworcu miał wczoraj miejsce straszny wypadek. Z nieznaney przyczyny wybuchły trzy wagony naładowane amunicją. Wybuch spowodował wielkie zniszczenia. Dotychczas nie ustalono, czy w wypadku stracili życie ludzie.

### Dwie krwawe awantury

w Berlinie

Berlin, 25 czerwca.

(Telegram własny).

Nocy ubiegłej doszło do dwóch poważnych starć na ulicach Berlina. Na Placu Magdeburgskim doszło do jednej awantury, w rezultacie której odwieziono do szpitala rannych dwóch reichsbannerowców i dwóch nacjonalistów.

W innym miejscu miasta doszło do drugiej awantury, w czasie której policja aresztowała 26 osobników.

### Oszalały policjant

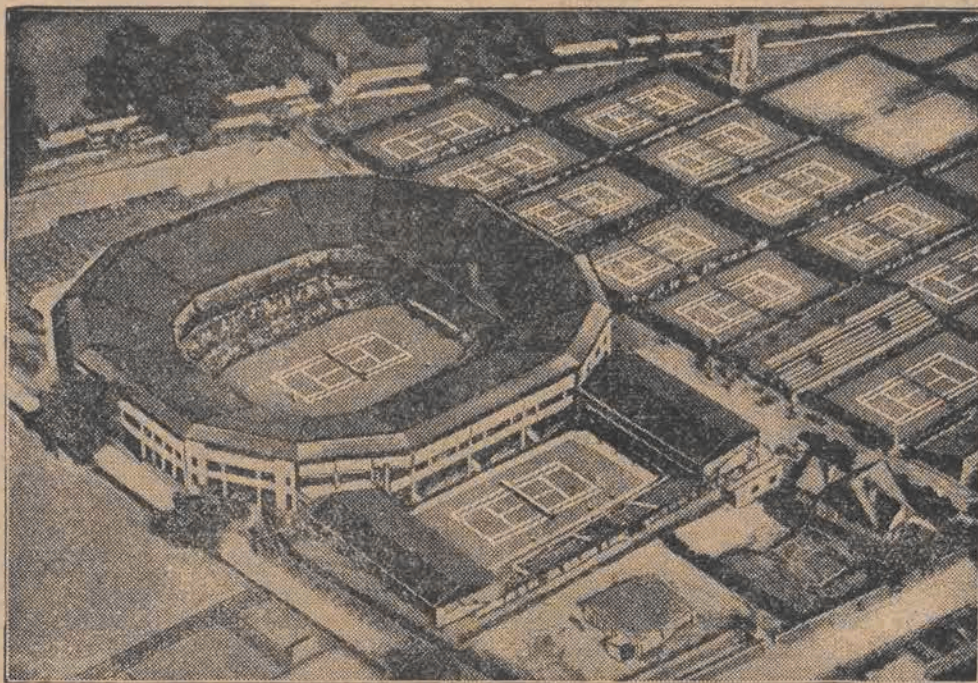
zastrzelił 3 osoby

Amsterdam, 25 czerwca.

(Telegram własny).

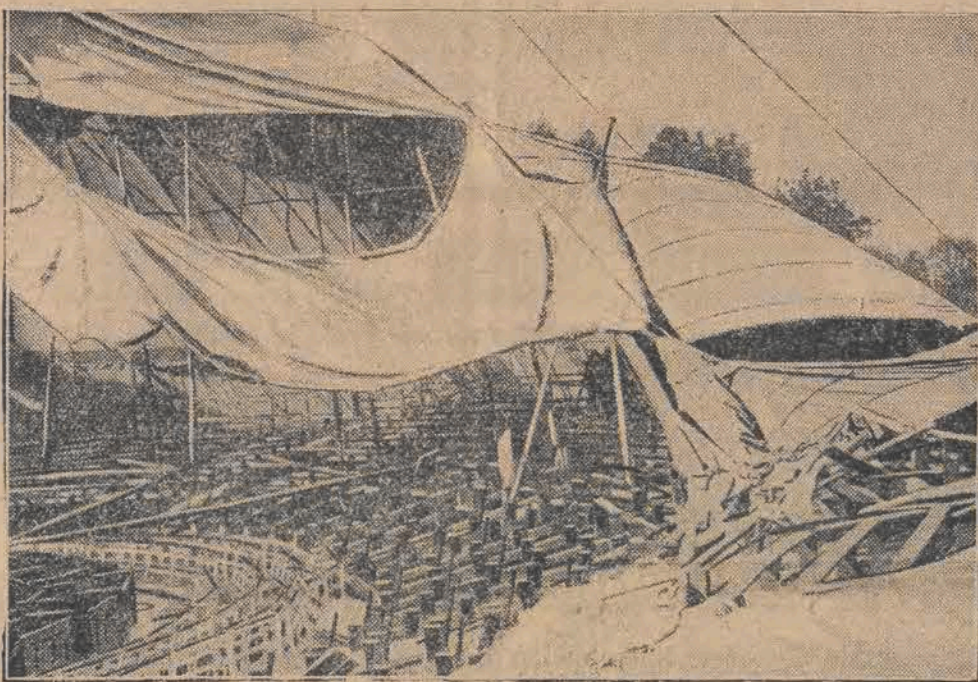
W Tombolo na wyspie Celebes oszalał nagle pewien policjant. W napadzie szału dobył on rewolweru i zastrzelił trzy osoby, jedną zaś ciężko ranił.

### Turniej tenisowy w Anglii



Ilustracja nasza przedstawia słynny stadion w Wimbledon w Anglii, na którym w poniedziałek rozpoczął się turniej tenisowy. Udział w tym turnieju bierze mistrz tenisowy Polski Tłoczyński i Jędrzejewska.

### Cyrk Hagenbecka padł ofiarą orkanu



Orkan jaki przeszedł przed kilku dniami nad Wiedniem, zniszczył czteromasztowy cyrk Hagenbecka. W ciągu kilku zaledwie sekund ogromnych rozmiarów celti zostały podarte na strzępy, przy czym runął jeden z czterech ogromnych masztów.

### Gołeci, czy nie poleci?



Amerykańska lotniczka Ruth Nicholls postanowiła odbyć lot do Paryża i odbyła nawet pierwszy etap swej podróży. Jednakże przy lądowaniu w St. John (Kanada) uszkodzony został motor samolotu, wobec czego dalszy lot znajduje się pod znakiem zapytania. Ilustracja nasza wyobraża Ruth Nicholls przed startem w towarzystwie swego doradcy technicznego, słynnego lotnika Clarence Chamberlina, który życzy swej koleżance powodzenia.

### Tenne odkrycie



Wiedeński profesor historii sztuki Abels odkrył obraz pendzla sławnego Tischbena starszego, wyobrażający podobiznę ojca Goethego. Obraz ten został namalowany w latach 1770—1775 i znajdował się początkowo w posiadaniu siostry Goethego, lecz później zaginął.

### Nowa gwiazda tenisowa



Pierwszy dzień turnieju tenisowego w Wimbledon w Anglii przyniósł sensacyjne zwycięstwo bardzo mało znanego tenisisty angielskiego. W. Sharpe nad najlepszym tenisistą świata Cochetem w trzech setach. Ilustracja nasza wyobraża zwycięzcę „mistrza rakiety“.

### Katastrofalna burza

Londyn, 25 czerwca.

(Telegram własny)

„Daily Mail” donosi z Rio de Janeiro, że miasto St. Luis zostało nawiedzone katastrofalną burzą. Szalejąca burza wyrządziła niezwykle szkody. 30 domów mieszkalnych legło w gruzach, a 10 osób straciło życie.

### Rzeźbiarz

zastrzelił wachmistrza policji

Lipsk, 25 czerwca

(Telegram własny).

Wczoraj w pobliżu Lipska został zastrzelony przez rzeźbiarza Siberta 40-letni wachmistrz policji Otto Stein. Morderca po dokonaniu swej zbrodni zbiegł i do tej pory nie został ujęty. Jak przypuszczają, powodem mordu była zemsta osobista.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24, 136-43, 136-44, 189-00.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika” Nr. 68.148

ODDZIAŁY: KRAKÓW: ul. Piłarska 4, tel. 165.00; KATOWICE: Biuro dzienników „Haga” Wincenty Szczepaniak, ul. Piastowska 9, tel. 7.17; SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hławski, ul. 3-go Maja nr. 28; BEDZIN: Biuro dzienników J. Hławski, ul. Malachowskiego 1; DĄBROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hławski, 3-go Maja nr. 4; ZAKOPANE: Walerjan Joniec, Krupówki nr. 30; GDYŃA, ul. Bolesława Chrobrego 8. — — — TARNÓW: ulica Krakowska nr. 2; CZĘSTOCHOWA: Al. Panny Marii nr. 31, tel. 4-48; KALISZ: Złota nr. 14; RADOM: ul. Zeromskiego nr. 23, tel. 31; KIELCE: ul. Stenkwicza nr. 46, tel. 171; SKARŻYSKO: ul. Hłeczka nr. 16, tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI: ulica Garniearska nr. 3.

Prenumerata: z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetryowy (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drobne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika” sp. z ogr. odp. redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.